Daj cegiełkę na Dom Polski!

GŁOS POLSKI

Correos Argentina Concesión Nº 3

FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 806
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja:
SERRANO 2076 — T. E. 72 - 3679
Precio $ 1.50

AÑO XXXIII — GLOS POLSKI — Buenos Aires, Octubre, 14 Października, 1955 — Nr. 2481

Wileńszczyzna pod okupacją

W Wilnie, poza budynkami, jak i warzywa, len i t. p. Dostawa na punkt zbiorny na zawsze charakter „radosny": wozy przybiera się zielenią, nad pierwszym wozem czerwony transparent z białymi literami, podsiadczymi nazwę kołchozu; obowiązkowa jest harmonia na pierwszym wozie.

Wieś za kordonem cierpi m. in. na zupełny brak nafty, która usiłuje się zastąpić podkupywaną u kierowców samochodowych benzyną z domieszką soli. Ludzie zamieszkali po stronie polskiej, a mający rodziny pozostałe za kordonem, usiłują im pomagać, posyłając paczki. Cło jest jednak tak wysokie (znacznie wyższe, niż po stronie polskiej), że się to absolutnie nie opłaca; np. w konkretnym wypadku cło na paczkę, składającą się z 50 kg używanej odzieży, miało wynosić tyle, że odbiorca musiałby sprzedać dwie krowy, aby paczkę wypłacić. Także poczta jest tam daleko mniej uczciwa, niż po polskiej stronie. Gdy z Ameryki nadeszła w pewnym wypadku paczka z używaną odzieżą, została przesłana z powrotem; a nadawca znalazł nieco brudnych szmat i kamienie zamiast poprzedniej zawartości; reklamacja na poczcie nie pomogła.

W Wilnie i w okolicznych wsiach widuje się i słyszy dużo Rosjan; są oni prawie wyłącznie na stanowiskach kierownich. Po wsiach jednak na stanowiskach przewodniczących kołchozów i zarządców sowchozów jest sporo Polaków, Litwinów i Żydów. Litwini napływowi z Kowieńszczyzny nie przejawiając dziś — ogólnie biorąc — nacjonalistycznych tendencji, pragną raczej zgody z polską ludnością tubylczą, której pozostało tylko kilka wiecej, niż ze to powszechnie wyludzpuszcza. Dotyczy to i Białorusinów. I jedni i drudzy — jak to tamtejsi Polacy określają — „przyszli do rozumu". Wyrażą się to m. in. dobrowolnym posyłaniem dzieci litewskich i białoruskich na lekcje języka polskiego, którym to językiem wiążą się wspomnienia o lepszej przeszłości i stąd sentyment do tego, co polskie, uznawanie tego za coś wyższego i lepszego, niż wszystko, co rosyjskie. W godzinach przedpołudniowych odbywa się zatem nauka obowiązkowa, prawie wyłącznie po rosyjsku, a po południu — często w mieszkaniu nauczyciela, niezapowiadanej i w specjalnie na ten cel zarezerwowanej izbie — odbywa się parę razy w tygodniu nauka polskiego. Tak chcą się też w „obłasti" baranowickiej i nowogródzkiej. O ile zgawisko to nie jest rozpowszechnione szerzej, to jedynie ze względu na brak polskich nauczycieli, bo ci, co z tych czy innych powodów zostali, są natularnie bardzo nieliczni. W każdym razie owe dobrowolne lekcje polskiego można uważać za realny dowód przywiązania do polskości. Ciekawe jest, że władze sowieckie nie stawiają przeszkód temu nauczaniu języka polskiego, widać — zgodnie z zasadą leninowską — liczą, iż tak polska forma narodowa nie zmieni komunistycznej treści życia.

Ewelina Żółtowska

A LA LIBERTAD

Hoy es el día precioso
de la libertad.
Miraje, quererte,
abrazarte fuerte
quisiera.
¡Oh pueblo!
— cándido pueblo argentino. —
Oigo tus voces en la calle
soleada,
y te consagro mi mirada,
de júbilo enardecida.
Sí, hoy tu eres mi querida,
porque adoro a la libertad.
Te quiero a ti, grande,
cercana y remota,
la de la Patagonia ignota
y de la Capital,
que enardece el gozo.
Esto es tan maravilloso
que ya ni vivir se puede.
Por eso ansio verte viva
S i e m p r e,
¡Oh divina libertad!

Bs. Aires, 23 de septiembre 1955

Kontradmirał Isaac Rojas.

PRESIDENTE DE LA NACION ARGENTINA
SECRETARIA PRIVADA

Secretario Privado saluda muy atentamente al señor Presidente de la Unión de los Polacos en la República Argentina, Ingeniero **ESTANISLAO ŚLIWISKI** y al acusar recibo de su telegrama del día 24, por especial encargo del Excmo. Señor Presidente Provisional, le expresa su reconocimiento, extensivo a los demás integrantes de ese organismo ,por la adhesión que le ha hecho llegar.

Aprovecha el motivo para trasmitirle el testimonio de su distinguida consideración.

BUENOS AIRES, 30 de setiembre de 1955

PREZYDENT NARODU ARGENTYŃSKIEGO
SEKRETARIAT PRYWATNY

W związku z otrzymaniem depeszy z dnia 24 b. m. Sekretarz Prywatny pozdrawia bardzo uprzejmie Prezesa Związku Polaków w Argentynie, inż. Stanisława Śliwińskiego i na specjalne polecenie Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Tymczasowego wyraża mu podziękowanie, obejmujące także pozostałych członków organizacji, za wyrazy oddania, które nadeszły.

Korzysta też ze sposobności, żeby załączyć wyrazy szczególnego szacunku.

Buenos Aires, 30 września 1955

JUSCELIN KUBICZEK WYBRANY PREZYDENTEM BRAZYLII

Według wiadomości nadchodzących z Rio de Janeiro, Juscelin Kubiczek, ex-gubernator Las Minas, najbogatszego obok San Paulo stanu brazylijskiego — został wybrany prezydentem Republiki.

Juscelin Kubiczek, pochodzi z rodziny śląskiej, która wyemigrowała w końcu ub. stulecia do Brazylii. Nie wiemy, czy jest pochodzenia polskiego czy czeskiego jednak sam fakt wyboru osoby słowiańskiego pochodzenia na prezydenta najwiekszego kraju Ameryki Łacińskiej, jest jak dotąd bez precedensu w tej części świata. Po otrzymaniu bliższych danych, dotyczących jego osoby, nie omieszkamy je opublikować w „Głosie".

Juscelin Kubiczek, jest stosunkowo młodym, pełnym niezwykłej energii i zdolności działaczem wpływowej partii socjalno-demokratycznej, do której należał zmarły tragicznie b. prezydent Vargas.

Na przedwyborczym kongresie partyjnym wysunięto jego kandydaturę na prezydenta Republiki, z racji niezwykłej popularności, jaka sobie zdobył na stanowisku gubernatora, znanego w świecie z bogactw kopalnianych stanu Las Minas.

Najpoważniejszym jego konkurentem był de Barros, ex-gubernator gęsto zaludnionego kolonizatami polskimi stanu San Paulo.

PREZYDENT EISENHOWER DO ZW. NAR. POLSKIEGO

(Nowy Jork) — Prezydent Eisenhower wysłał przed swym zesłabnięciem na ręce prezesa Związku Narodowego Polskiego list skierowany do Sejmu Związku Narodowego Polskiego, który w dniach 18 do 23 września obradował w Minneapolis. Polski tekst tego listu jest następujący:

„Historia wykuła wiele silnych węzłów przyjaźni i wiele wspólnych celów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. Polscy emigranci i ich dzieci przyczyniili się wiele do kultury i dobrobytu Ameryki. Polacy i Amerykanie jednako miłują wolność. Polacy i Amerykanie walczyli ramię przy ramieniu na wielu polach bitewnych od czasu, gdy Kościuszko zapisał swoje nazwisko wielkimi literami na kartach amerykańskiej tradycji.

Ciągle jeszcze kurtyna żelazna oddziela Polskę od Ameryki. Lecz my ani nie pogodziliśmy się, ani nigdy nie pogodzimy się z takim stanem rzeczy. Prawdziwy pokój nie może obejmować zaakceptowania stanu quo, który jest niesprawiedliwy wobec wielu narodów.

Jest rzeczą konieczną, aby naród polski nie stracił wiary w swoje własne przyszłość i w przyszłość świata. Niewątpliwie Ameryka polskiego pochodzenia mogą przyczynić się wiele do podtrzymania tej wiary, spieszę w ten sposób a pomocą swoim brosiom w Polsce i wszystkim miłującym wolność ludziom w całym wolnym świecie".

OD RENU DO WISŁY?

Francja była i jest frontu mocarstw zachodnich strona słaba i sprawiająca zespołowi temu największe trudności. Pisaliśmy o tym niedawno, a w ostatnich tygodniach sytuacja jej jeszcze się bardziej skomplikowała. Wprawdzie gest wycofania delegacji francuskiej ze zgromadzenia generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych dał sukces o tyle, że komisja polityczna tej Organizacji postanowiła odroczenie — może na długo — dyskusji w sprawie północno-afrykańskich protektoratów francuskich, i wprawdzie panom Faure'owi i Pinay'owi, obrażonym stanowiskiem delegacji sowieckiej w tej kwestii, odechciało się „przyjacielskiej" podróży do Moskwy, ale sytuacja wewnętrzna Francji jest w najwyższej mierze niepokojąca: francuskie siły wojskowe i policyjne nie mogą dać sobie rady z powstaniem, a właściwie z regularną już wojną oddziałów narodowych i szczepów północno-afrykańskich; zaczynają się powtarzać bunty francuskich oddziałów wschodnich, wysyłanych do Afryki; rząd francuski, żeby wybrnąć ze sytuacji, stara się dać ludności miejscowej szeroką autonomię, ale przeciw temu protestuje znów w zaślepieniu swym ludność francuska w protektoratach, a także część społeczeństwa we Francji z deganlistami na czele, których posłowie wycofali się z rządu; w parlamencie padają groźby, że kraj stoi w przededniu rewolucji, a wiadomo, jak Francja podminowana jest komunizmem; i w rezultacie los rządu jest znowu w najwyższej mierze zakwestionowany z niewiadomo jakimi i jak długo trwającymi konsekwencjami.

Osłabia to oczywiście bardzo pozycję mocarstw zachodnich wobec Związku Sowieckiego, a zbliża się termin postanowionego na genewskiej konferencji czterech szefów rządowych zjazdu czterech ministrów spraw zagranicznych w tejże Genewie, a miesiąc temu 27 bieżącego miesiąca, który w razie kryzysu rządowego we Francji musiałby być prawdopodobnie przesunięty.

Na Zjazd ten ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich przygotowali i uzgodnili w Nowym Jorku z ministrem niemieckim Brentano nowy, daleko idący projekt łącznego stworzenia organizacji wzajemnego bezpieczeństwa w Europie i załatwienia zagadnienia niemieckiego. Istota jego miałaby być według dotychczasowych informacji wyłączenie w środku Europy obszaru buferowego po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej, i którego zarówno mocarstwa zachodnie, jak Związek Sowiecki wycofałyby swoje wojska. Obszar ten mógłby być mniej rozległy, ale Zachód byłby jakoby gotów zgodzić się, żeby on sięgał po Ren, jednak pod warunkiem, że w takim razie na wschodzie armia czerwona wycofałaby się za Wisłę, i rząd sowiecki zgodziłby się na zjednoczenie Niemiec na podstawie wolnych wyborów przeprowadzonych pod kontrolą międzynarodową, poczym Niemcy zjednoczone zdecydowałyby, czy chcą należeć do większego bloku politycznego i wojskowego, względnie do którego.

Jeżeliby projekt ten, który miałby być wniesiony w imieniu 15 państw Wspólnoty Północno-Atlantyckiej, porównać ze stanowiskiem, jakie rządy zachodnie zajmowały w zeszłym roku na konferencji berlińskiej, oznacza on dużo ustępstwo na rzecz Moskwy. Mimo to prasa wolnych krajów wyraża wstępliwość, czy rząd sowiecki pójdzie w tym kierunku. I w rzeczy samej: Sowietom nie chodzi o uzyskanie bezpieczeństwa, że nie będą mogły być napadnięte mieszacka, lecz zależy im na wydobyciu od Zachodu takich warunków, któreby im ułatwiły w przyszłości opanowanie całych Niemiec, następnie zaś całego zachodu Europy, jako odskoczni do zamorskich planów imperialistycznych. A tego warunkiem — zlikwidowanie Wspólnoty Północno-Atlantyckiej, usunięcie północnych Amerykanów z Europy i skazowanie ich militarnych punktów opinnych we wszystkich cudzych krajach, których to punktów zaprzeczyłaby jeden, bardzo silny, znajduje się na obszarze niemieckim po zachodniej stronie Renu.

Projekt rządów zachodnich ma też jakoby obejmować postulaty, by ostatecznie zdecydowanie wschodniej granicy Niemiec nastąpiło w traktacie pokojowym z Niemcami zjednoczonymi, ale to robi się prawdopodobnie jako formalność, ze względów taktycznych wobec rządu i społeczeństwa niemieckiego. Dobrze bowiem Zachodowi wiadomo, że Związek Sowiecki we własnym interesie nie dopuści do rozszerzenia się państwa niemieckiego poza Odrę i Nysę Łużycką. Świadczy jeszcze, po pobycie kanclerza Adenauera w Moskwie komunikat sowiecki w odpowiedzi na jego przemówienie w Bonn oświadczył stanowczo, że wschodnie granice Niemiec zostały już zdecydowane w Poczdamie.

Jeśli chodzi o postawienie Wisły na równi z Renem jest to „novum" w dotychczasowym zmaganiu się Zachodu ze Związkiem Sowieckim. Dotąd bowiem zawsze tylko ze sowieckiej strony była mowa o wycofaniu wszystkich wojsk okupacyjnych z obu części Niemiec; projekt, w którym mowa, ogranicza to na zachodzie do linii Renu, a na wschodzie wkracza w obszary Polski.

Jak dotychczas czyni się to z punktu widzenia bezpieczeństwa Niemiec i Zachodu. Bezpieczeństwo, a raczej wyzwolenie Polski i sąsiadujących z nią krajów wymaga całkowitego z nich wycofania wojsk czerwonych i zmiesania dominacji sowieckiej. Dla narodów tych armia czerwona nad Wisłą, to nie to, co dla Niemców wojska zachodnich aliantów nad Renem, bo cała Niemiecka Republika Związkowa z obszarem po lewym brzegu Renu jest wolnym, rzeczywiście niepodległym państwem, a kraje na wschodzie Europy są w niewoli Związku Sowieckiego i jego ateistycznych reżymów.

Dobro przeto naszych narodów wymaga, by wskazanie Wisły, jeżeli ono nastąpi, stało się wstępem do dalej sięgających, pełnych postulatów. Ograniczenie zaś owego buferowego tworu do obszaru „po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej", byłoby jeszcze bardziej wyraźnym utrzymaniem obecnego podziału Europy na połowę wolną i drugą w niewoli. A bez zasadniczego zlikwidowania tego podziału można się wprawdzie zajmować rysowaniem planów pozornego bezpieczeństwa, ale nie stworzy się rzeczywistego, naturalnego, powszechnego organizmu bezpieczeństwa wzajemnego w Europie, gwarantującego trwały pokój.

VERUS

Mgr. Stefan F. Hawlena

Kronika Argentynska

— Dekretem z dnia 1 października zniesiony został w całym kraju stan wojenny, zarządzony przez ś. prezydenta Perona w roku 1951. Stan wojenny upoważniał władze rządowe do zatrzymywania i aresztowania osób bez nakazu sądowego.

— Tego samego dnia ukazał się dekret Rządu, upoważniający Prezydenta Lanardi do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w sprawach leżących w kompetencjach rozwiązanych izb ustawodawczych.

— Rząd mianował rektorem Uniwersytetu Buenos Aires znanego historyka, profesora L. Romero. Profesor Romero ze swej strony mianował swych delegatów do wszystkich wydziałów uniwersytetu. Na podstawie zarządzenia Rządu dotychczasowi profesorowie uniwersytetu będą musieli być zatwierdzeni specjalnie dodatkowo na swych stanowiskach. Na miejsce tych, którzy zatwierdzeni nie zostaną przyjdą nowe siły, mianowane na podstawie konkursu prac naukowych. Dekretem Rządu z ubiegłego tygodnia zniesiona została dotychczas obowiązująca ustawa uniwersytecka i przywrócona moc obowiązująca ustawy „Avellaneda", na podstawie której uniwersytety korzystać mają z pełnej autonomii.

— Dnia 2 października odleciał wodnopłatowcem paragwajskim z portu Buenos Aires, były Prezydent Argentyny, generał Juan D. Perón. W czasie ostatnich formalności na kanonierce „Paraguay", na której schronił się dnia 19 września generał Perón, obecny był minister spraw zagranicznych nowego Rządu Argentyny, dr. Mario Amadeo, który w ten sposób swą osobą gwarantował bezpieczeństwo generała Perona i wypełnienie przez Argentynę przepisów prawa międzynarodowego o azylu.

— Dnia 4 października w wywiadzie udzielonym prasie paragwajskiej, były prezydent Perón oświadczył, że uważa się nadal za konstytucyjnego Prezydenta Argentyny, gdyż ze stanowiska tego nie zrezygnował; interpretacje taka nadała jego listowi Junta Militar (Zarząd Wojskowy), czyniąc to bez jego upoważnienia. Dnia Poprzedniego generał Perón oświadczył, że nie chce nic więcej mieć do czynienia z polityką, aż do dnia „swego powrotu" do Argentyny. W Zwiazku z powyższymi oświadczeniami byłego Prezydenta Rząd argentyński wniósł protest na ręce rządu paragwajskiego, prosząc go o zwrócenie większej uwagi na wypowiedzi generała Perona, które naruszają przepisy o prawie azylu.

— W odpowiedzi na protest Argentyny rząd Paragwaju oświadczył, że powziąć odpowiednie kroki celem kontroli wypowiedzi i działalności generała Perona, oświadczając swą gotowość jego internowania, gdyby Argentyna tego zażądała.

— Zarządzeniem rządów Argentyny i Urugwaju przywrócono moc prawną poprzednio obowiązującym przepisom o przekraczaniu granicy. Do Urugwaju jeździć będzie można na podstawie „cedula de identidad", „libreta cívica" lub „libreta de enrolamiento" obywateli argentyńskich i cudzoziemców osiadłych w Argentynie; nie wymaga się wizy urugwajskiej. Takie same przepisy obowiązują Argentynę w stosunku do Urugwajczyków.

— Dnia 5 października zrezygnowali ze swych stanowisk członkowie sekretariatu generalnego C. G. T. (Generalnej Konfederacji Pracy) z p. Hugo di Pietro na czele. Ustępujący oddali „zarząd" centrali syndykalistycznej w ręce 3 sekretarzy najpoważniejszych syndykatów robotniczych. Równocześnie ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało zarządzenie zwrócenia legalnym władzom syndykatów lokali, które okupowane zostały przez członków i zw. syndykatów wolnych (antyperonistów). Nowe władze C. G. T. zobowiązały się do przeprowadzenia wyborów demokratycznych w syndykatach w ciągu 120 dni i mianowały swych delegatów do związków robotniczych.

Kończymy przebudowę

WPŁATY NA PRZEBUDOWĘ DOMU POLSKIEGO:

8578	Szynkarewski L.	5.—
8579	Barska Małgorzata	400.—
8580	Stempowski Jeremi O	100.—
8581	Kijewska Maria	100.—
8582	Krąg Wędrownych Zniczy, dochód z podwieczorku przy mikrofonie (listy Nr. 256, 258 i 259)	404.—
		1.009.—

x x x

Dla zaznajomienia Polonii z robotami w Domu Polskim, które są zamierzone, podajemy opracowane przez Ins. arch. Jerzego Dziewyckiego estwiemie przybliżonych kosztów wykończenia robót budowlanych:

1.—	Wieniec żelbetowy na farasie, wzmacniający mury zewnętrzne	$ 7.500.—
2.—	Nadbudowa wg. projektu, zatwierdzonego około 100 m. kw. po $ 1.200.—	$ 120.000.—
3.—	Taras użytkowy — Zerwanie pokrycia papą asfaltową i starej posadzki z płytek ceramicznych. Położenie szlichty cementowej, pokrycie papą asfaltowa i położenie na tym podłożu posadzki z płytek ceramicznych	$ 15.000.—
4.—	Wyprawa ściany części dobudowanej od strony ogrodu i klatka schodowa z toaletami i z czytelnią	$ 3.500.—
5.—	Toalety przy restauracji i damska na I. p.	$ 18.000.—
6.—	Przerobienie łazienki damskiej na I. piętrze na pokój	$ 1.200.—
7.—	Wykończenie klatki schodowej od parteru do II piętra:	
	a) wyłożenie lastico i spoczniki mozaikowe	$ 9.000.—
	b) tynki i malowanie	$ 7.500.—
	c) balustrada żelazna z poręczą drewnianą	$ 4.500.—
8.—	Wykończenie wejścia do restauracji od strony bramy	$ 10.000.—
9.—	Zerwanie prowizorycznej posadzki w czytelni i hallu na I piętrze. Położenie nowej	$ 7.500.—
10.—	Remont po przeniesieniu mieszkania Administratora do części nadbudowanej pokoju obecnie zajmowanego	$ 700.—
11.—	Malowanie i remont okna w pokoju Prezesa z ewentualnym tapetowaniem ścian	$ 2.000.—
12.—	Roboty malarskie hallu na I piętrze i czytelni	$ 1.300.—
13.—	Roboty malarskie na parterze: hall, sala duża, sala z kominkiem, pokój mały (zielony), szatnia i balkon teatralny	$ 5.500.—
		$ 213.200.—

W tym dla zabezpieczenia od przeciekania sufitów jest niezbędne wykonanie dachu łącznie z więźbą i konstrukcją żelazobetonową nadbudowy i koszt tych robót wyniesie:

poz. 1	$	7.500.—
poz. 2	$	22.500.—
poz. 3	$	15.000.—
Razem	$	45.000.—

Spieszmy się ze składaniem ofiar, aby można było wykończyć najniezbędniejsze roboty w Domu przed nastaniem sezonu letniego dla umożliwienia wykorzystania ogródka.

SPRAWY POLSKIE

DEPESZA RADY TRZECH DO PREZYDENTA EISENHOWERA

(Londyn - EZN) Na wiadomość o chorobie prezydenta Stanów Zjednoczonych Dwight Eisenhowera Rada Trzech wysłała do Białego Domu depeszę, która w tłumaczeniu polskim brzmi:

„Do głębi przejęci wiadomością o Pańskiej chorobie prosimy o przyjęcie serdecznych życzeń szybkiego i pełnego powrotu do zdrowia, które przesyłamy w imieniu własnym i Polaków w wolnym świecie."

ŻYCZENIA RADY TRZECH

(Londyn - EZN) W związku z zebraniem się w Minneapolis w dniu 18 września b. r. 92-go Sejmu Związku Narodowego Polskiego, który był Sejmem jubileuszowym, obradującym w 75-tą rocznicę powstania Związku — wysłano na ręce prezesa Karola Rozmarka następujące życzenia:

Rada Trzech

Z okazji zebrania 92 Sejmu Związku Narodowego Polskiego i 75-lecia działalności zasłużonej najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad. Wierzymy, że wspólnym zgodnym wysiłkiem, w którym Organizacja Wasza zajęła tak wybitne miejsce, osiągniemy wyzwolenie Polski.

Władysław Anders — Tomasz Arciszewski — Edward Raczyński.

Podobne życzenia przesłał też Tadeusz Bielecki i gen. Odzierzyński.

PRZEMÓWIENIE GEN. K. SOSNKOWSKIEGO

Nowy Jork. — Prasa donosi z Minneapolis, że generał broni Kazimierz Sosnkowski, który przybył na Zjazd ZNP jako gość honorowy, wygłosił tam na sesji plenarnej przemówienie programowe. Pisma podają streszczenie tego przemówienia. Zawierało ono analizę sytuacji międzynarodowej z krytyczną oceną zjazdu wielkiej czwórki w Genewie oraz jego następstw szkodliwych dla wolnej części świata.

W drugiej części przemówienia generał Sosnkowski zaznaczył, że Hugon Hanke był mężem zaufania p. Augusta Zaleskiego, który musi wyciągnąć konsekwencje z faktu, że całowiek odarzony przez niego największym zaufaniem wyjechał ukradkiem do Polski i przeszedł tam na stronę komunistycznego reżymu.

x x x

Prasa polonijna donosi, że p. Karol Rozmarek wybrany został na Sejmie ponownie prezesem Związku Narodowego Polskiego, uzyskawszy ogromną większość głosów.

ARCYBISKUP GAWLINA W DRODZE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W dniu 3 września br. przybył na dwa dni do Paryża ks. arcybiskup Gawlina. W dniu 5 bm. udał się on do Stanów Zjednoczonych, na zaproszenie Legionu Amerykańskiego Polskiego Pochodzenia. Na lotnisku w Paryżu powitali dostojnego Arcypasterza przedstawiciele SPK w osobach wiceprezesa Zarządu Gł. p. St. Lisa oraz wiceprezesów Oddziału Francja ppłk. Tysowskiego i dr. Paczyńskiego oraz przedstawiciele duchowieństwa — ks. prałat A. Banaszak i ks. rektor Kwiatny. Prezes St. Lis przekazał ks. Arcybiskupowi pozdrowienia i najlepsze życzenia na podróż od gen. Andersa.

Na lotnisku oczekiwał również p. George L. Mack, komendant Legionu Amerykańskiego Polskiego Pochodzenia przewodniczący Komitetu organizacyjnego pobyt w Stanach Zjednoczonych Opiekuna Wychodźstwa Polskiego. Będzie on towarzyszył ks. arcybiskupowi Gawlinie w czasie dalszej jego podróży.

Pobyt w Stanach Zjednoczonych ks. Arcybiskupa potrwa 2 miesiące.

POSTAWA POLAKÓW WE FRANCJI

(Paryż - EZN) Z okazji Walnego Zjazdu Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny, centralnej organizacji kombatanckiej we Francji, odbyła się w dniu 18 września br. w Bruay-en-Artois wielka manifestacja protestacyjna Polaków przeciw propagandzie komunistycznej za powrotem do Kraju pod okupacją.

Walny Zjazd Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny, obradujący w Bruay-en-Artois, powziął szereg uchwał zasadniczych i wybrał nowe władze. M. in. uchwalono apel do rządów wielkich mocarstw zachodnich o wywarcie presji na rząd sowiecki na najbliższej konferencji w Genewie w celu przywrócenia Polsce wolności i niepodległości. Zjazd zwrócił się do Rady Trzech i Egzekutywy Z. N. o natychmiastową reakcję na lansowany na Zachodzie projekt pozostawienia w niewoli sowieckiej narodów zza żelaznej kurtyny wzamian za zgodę Moskwy na zjednoczenie Niemiec.

Napiętnowawszy haniebną deczycję Hugona Hankego Zjazd wezwał organizacje sfederowane do zdwojenia czujności wobec nasilenia infiltracji agentów reżymu komunistycznego do polskiego środowiska niepodległościowego. Jedna z uchwał głosi, że ze względu na groźną dla polskiej sprawy sytuację międzynarodzie skończyć z t. zw. tymczasowością przez powołanie do życia Rady Jedności Narodowej. Zjazd stwierdził, że kampanie repatriacyjna prowadzona przez reżym komunistyczny spotkała się z oburzeniem szerokich rzesz niepodległościowej Polonii we Francji. Polscy kombatanci powrócą tylko do Polski wolnej, niepodległej i społecznie sprawiedliwej.

Zjazd przesłał pozdrowienia Naczelnemu Wodzowi gen. Władysławowi Andersowi. W końcu rezolucja Zjazdu zgłasza solidarność z apelem Głównej Komisji Skarbu Narodowego w sprawie dodatkowej zbiórki pieniężnej na obronę sprawy polskiej.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

Na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych stwierdzamy, iż wbrew obiegającym poprzednio pogłoskom, Polacy nie byli członkami „Alianza Libertadora Nacionalista" i nie brali udziału w jej działalności.

Odpowiednie sprostowanie zostało przesłane do pism, które o pogłoskach tych wzmiankowały.

KOMUNIKAT

POLSKI OŚRODEK KULTURALNY I KLUB POLSKI

zawiadamiają, iż „Wystawa Mickiewiczowska" w Domu Polskim, Serrano 2076, zamknięta zostanie w dniu 16 października 1955 r. o godz. 19-ej.

Zasłużony, wieloletni prezes „Ogniska Polskiego", p. Bolesław Klasiński.

Józef Rudziński

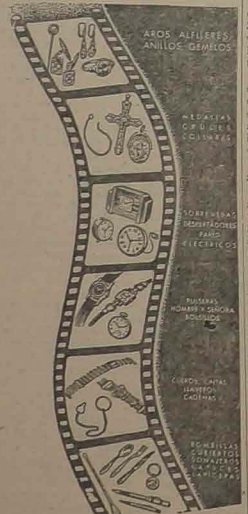

NAJSTARSZY POLSKI I CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD JUBILERSKI I ZEGARMISTRZOWSKI JÓZEFA RUDZIŃSKIEGO
ul. Alvear 592
QUILMES
T. E.: 203-2277

Sprzedaje tanio, gdyż nie udziela kredytu. Własne warsztaty precyzyjne, personel, składający się z doświadczonych specjalistów. Sprzedaż i naprawy pod gwarancją.

Z okazji 10-letniego Jubileuszu istnienia Zakładu w ciągu miesięcy września i października 1955 r. udzielane będą zniżki dla całej Kolonii Polskiej w wysokości 15%.

ALVEAR 592 T. E. 203-2277 QUILMES

19 LISTOPADA b. r.
WIELKA ZABAWA KWIATOWA P.M.S. W DOMU POLSKIM

ODWOŁANIE BALU NARODÓW ZZA ŻELAZNEJ KURTYNY

Zapowiedziany WIELKI BAL W SALI "LES AMBASSADEURS", jaki miał się odbyć 15 października został ze względów technicznych ODWOŁANY.

ZWIĄZEK KOBIET POLSKICH

zaprasza serdecznie całą Kolonię Polską na

ZABAWĘ WIOSENNĄ

jaką urządza w DOMU POLSKIM, c. Serrano 2076

dnia 15 PAŹDZIERNIKA 1955

od godz. 21-ej do rana.

Do tańców przygrywa orkiestra „Nocturno"

Atrakcje - Niespodzianki

Całkowity dochód na przebudowę Domu Polskiego

PRZEGLĄD POLITYCZNY

FORT BRAGG

Wśród bagien tropikalnych i gór północnej Karoliny armia amerykańska, jak to doniósł „N. York Times", szkoli żołnierzy korpusu wyzwolenia, którego zadaniem w przyszłej wojnie będzie walka wewnątrz linii nieprzyjacielskich. Oficjalna nazwa tych „oddziałów brzeci: „Grupa specjalna sił powietrznych". Od regularnych spadochroniarzy odróżniają się te oddziały zielonymi beretami. Centrum tego szkolenia jest Fort Bragg, który odznacza się sławą jako miejsce szkolenia elity wojskowej w warunkach niezwykle trudnych, wymagających od żołnierzy olbrzymiej sprawności i odporności fizycznej, zbliżonej do rzeczywistości bojowej.

Pierwsze wrażenie z wizyty wśród żołnierzy grupy specjalnej jest to, że składa się ona z cudzoziemców. Słyszy się słowa komendy w języku polskim, rosyjskim, czeskim, niemieckim, węgierskim itd. Żołnierze w zielonych beretach są „podwójnymi ochotnikami". Najpierw zgłosili się ochotnicy od oddziałów spadochronowych, a po przejściu przeszkolenia zgłosili się do służby w grupie specjalnej Szkoli się ich do najtrudniejszych misji bojowych: skoku na tyły nieprzyjacie i zasilenia partyzantki w walce z tyraną.

Grupa specjalna jest wcieleniem koncepcji, że Stany Zjednoczone pomogą ujarzmionym narodom w ich walce z ciemiężcą. Główny wysiłek będzie należał do ujarzmionych, którzy mogą liczyć na poważną pomoc amerykańską. W stosunku do Dalekiego Wschodu jest inna koncepcja, wyrażona przez Eisenhowera: „Jeśli musi być wojna, niech Azjaci walczą między sobą. My zaś udzielimy pomocy tym, którzy stoją po stronie wolności".

Jeśli z przyjaznej atmosfery, wytworzonej podczas ostatniej konferencji szefów państwowych w Genewie, zrodzi się pokój, grupa specjalna może nigdy nie ujrzeć akcji. Gdyby jednak komuniści wznowili agresję, grupa znajdzie się za liniami wroga. Gdyby do tego doszło, wielu żołnierzy tej grupy wróci do swej ojczyzny. Jest bowiem wśród nich wielu uchodźców spoza żelaznej kurtyny, którzy uciepieli z rąk komunistów i pragną Wyrównać swe rachunki. Jeden z tych cudzoziemców, który w grupie jest kapralem, tak określił swoje uczucia: „Zgłosiłem się do tych oddziałów, gdyż jest to najlepsza droga do zniszczenia komunizmu. Stanowimy najsilniejszą broń, silniejszą od broni atomowej, mamy bowiem wspólny język z ludźmi za żelazną kurtyną".

Większość w grupie specjalnej stanowią jednak Amerykanie, którzy podobnie jak cudzoziemcy są „podwójnymi ochotnikami". Żołdła amerykańskie nie zapisują, ln w tej grupie jest Polaków, Komendy wydaje się jednak również w języku polskim. Grupa specjalna powołana została do życia przed trzema laty. Podlega ona służbowo Ośrodkowi Wojny Psychologicznej, którego dowódcą jest pułkownik Edson Raff, spadochroniarz. Pułkownik Raff wstawił się w czasie ostatniej wojny światowej swymi wyczynami poza liniami wroga we Francji Wspomina o nim pochlebnie prezydent Eisenhower w swej książce „Krucjata w Europie". Reportaż o Forcie Bragg jest szeroko komentowany. Nie wiadomo, dlaczego Departament Obrony Narodowej ujawnił fakty o „specjalnym korpusie" właśnie w okresie między dwoma konferencjami genewskimi. (IC)

FLOTA SOWIECKA U BRZEGÓW JAPONII

W Japonii pewne podniecenie wywołało wyjsdowanie jednostek amerykańskich, wyposażonych w rakietnice „Honest John", które, jak wiadomo mogą być wyposażone w atomowe głowice. Mimo skierowania batalionu dział atomowych na Okinawę, a nie do Japonii oraz mimo oświadczenia dowództwa amerykańskiego, że głowice atomowe nie zostały i nie zostaną w Japonii zdeponowane, koła oficjalne, nieprzyjaciele amerykańskie i komunistyczne domagają się usunięcia tych jednostek rakietowych.

Jakie wrażenie wywoła w Japonii pierwsze w historii przepłynięcie dużej flotylli sowieckiej z Archangielska wzdłuż północnych wybrzeży syberyjskich i poprzez cieśninę Beringa do Władywostoku, nie sposób przewidzieć. Flotylla ta składa się z 9 nowoczesnych krążowników, 12 kontrtorpedowców, 12 okrętów podwodnych i 12 ścigaczy. Przepływała ona przez cieśninę Beringa 5 września. Tymczasem Japonia otrzymała od Ameryki trzy ostatnie spośród siedmiu przyobiecanych pokawiczy min.

Na wybrzeżu chińskim artyleria komunistyczna zaczęła (po długiej przerwie) ostrzeliwać wąską Quemoy. Działa wojsk narodowych odpowiedziały niezwłocznie.

SIŁY KOMUNISTYCZNE W KOREI

Rząd południowo - koreański zażądał wyjścia wojsk północnokoreańskich ze skrawków zachodniego wybrzeża, położonych na południe od 38 równoleżnika, a, gdy to nie poskutkowało, wypowiedzenia umowy rozejmowej wogóle, a to ze względu na jej nieustanne gwałcenie przez Północną Koreę. Kroki te wiązały się z gwałtownymi demonstracjami ludności przeciwko obecności polskich i czeskich członków Komisji Rozejmowej.

Postulaty te nie znalazły poparcia generała Lemnitzera, naczelnego dowódcy sił Narodów Zjednoczonych.

Podług oficjalnego komunikatu rządu południowo - koreańskiego — Północna Korea uruchomiła (wbrew postanowieniom rozejmu) aż 48 lotnisk, otrzymała 468 samolotów, w tym około 300 „Migów" i wpuściła na swój obszar rzekomo 3 dywizje sowieckie i 1 dywizję mongolską. Ponadto rzekomo rozbudowuje swoją broń pancerną do 2.700 (!) czołgów, swoją artylerię do 1.230 dział a swoją marynarkę wojenną do 46 jednostek przybrzeżnych. Faktem jest również, że komisja kontrolna jest bezalna i że jej komunistyczni członkowie szpiegują w Południowej Korei systematycznie. Wydaje się, że jedynym rezultatem będzie zrodukowanie komisji rozejmowej o 50 proc. i zatrzymanie dalszego odpływu sił Zjednoczonych Narodów.

PO 36-TYM KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W RIO DE JANEIRO

Rio de Janeiro, któremu przypadł zaszczyt goszczenia kongresu, należy do najpiękniej położonych miast w świecie. Nad bikitnym oceanem rozsiadło się przeszło milionowe nowoczesne miasto o wspaniałych ulicach biegnących kilometrami wśród palm i szeregów rzędów lukowych lamp. Przegradzające się w wodzie zatoki białe mury miasta obrzmiewają zielenią ciemnych gór, obejmujących całość, wśród których na szczycie Corcovado widnieje olbrzymi posąg Chrystusa, błogosławiącego światu. Posąg ten jest dłuta rzeźbiarza francuskiego, pochodzącego z Polski, Landowskiego.

Legat papieski, kard. Masella, przybył do Rio de Janeiro statkiem „Augustus", eskortowanym przez jednostki marynarki wojennej brazylijskiej. Pod-statkiem wiozącym przedstawiciela Ojca Świętego unosiły się towarzyszące mu eskadry samolotów i okręty w zatoce Rio były w pełnej gali.

Przybrane były w pełną gałę.

Na brzegu oczekiwał legata papieskiego prezydent Republiki Brazylijskiej, Cafe Filho, sam protestant, w otoczeniu całego rządu, wszystkich kardynałów, biskupów, udział w kongresie i innych dostojników. Po powitaniu towarzyszył on legatowi kard. Maselli, jadąc w otwartym samochodzie wśród niezliczonej Amerykki łacińskiej, od Meksyku po Chile. Pod przewodnictwem wysłannika papieskiego kardynała Adeodata Piazzy zebrało się na niej siedmiu kardynałów, pełnomocnomocników kościoła oraz ponad trzysta biskupów. W lipcie do kardynała Piazzy Pius XII podkreślił, że przedmiotem konferencji są sprawy duszpasterstwa w całej Ameryce łacińskiej, katolickiej, lecz zagrożonej machinacjami masonerii, szerzącym się spirytyzmem i zabobonami. Szczególnej opiece episkopatu Ojciec Święty polecił sprawy duchowe uchodźców, znajdujących się w obecnej chwili w krajach. Konferencja powzięła szereg postanowień w sprawie rozdziału duchowieństwa i współpracy między narodami Ameryki łacińskiej.

Obrady konferencji episkopatu w Rio de Janeiro stanowić będą ważny etap w rozwoju katolicyzmu na półkuli południowej. Od blisko wieku Ameryka łacińska cierpi na brak powołań kapłańskich i zmniejszająca się liczba księży wobec stale wzrastającej liczby ludności stwarza coraz większe trudności dla Kościoła. Przeznaczenie księży ze starego świata, zwłaszcza z Hiszpanii, nie stoja na przeszkodzie trudności językowe, bowiem cała niemal Ameryka, z wyjątkiem Brazylii, mówi po hiszpańsku. Trudności są jednak enormy politycznej. Specjalnym tego problemem, wymienionym w liście Papieża, jest rozwój szerzej lecznie, ale wpływowej masonerii, której systematyczne wystąpienie przeciw Kościołowi stanowi zjawiskiem tamtejszym. Ostatni parokrotnym antykatolickiego szału rozpętanego w Argentynie miał za swe główne źródło właśnie tę sektę.

(„Gazeta Niedzielna")

ZALEGANIE Z PRENUMERATĄ POWODUJE WSTRZYMANIE WYSYŁKI "GŁOSU POLSKIEGO"!

Zycie gospodarcze Argentyny (1)

RYS HISTORYCZNY

Odkrycie Ameryki wstrzasnęło starym światem. Legendy o El Dorado, mieście ze złota, gdzie dachy były wykładane złotem i złotem brukowane ulice, ściągały tysiące ludzi, którzy przybywali z mieczem, by podbić te nowe ziemie i obładowawszy się złotem wrócić do krajów ojczystych.

Z włóczęgów zbieranych w portach starego świata, z awanturników, poszukujących przygód, z biednych hidalgów, dążących do łatwego zdobycia majątku, rekrutowano szeregi przyszłych zdobywców Ameryki. Opanowani gorączką złota, przebywali burzliwe wody oceanu, przedzierali się przez dżungle, walczyli, umierali.

Znaleźli ciemnoskórych indian, znaleźli kolorowe papugi, korzenie i tytoń. — El Dorado okazało się mitem.

Na obszarach Rio de la Plata nie było złota. Mimo zachęcających wielkiej rzeki nie znaleziono nawet srebra. Kolonizacja z konieczności musiała się zwrócić w innym kierunku. Wielkie, równinne tereny czarnoziemnej gleby zapraszały do rozwoju rolnictwa; rozległa pampa, porosła wysoką trawą, dawała olbrzymie możliwości dla hodowli bydła.

Koń, krowa i owca nie znane były na kontynencie amerykańskim, jednak pierwszy transport koni, przywieziony przez Pedro de Mendoza, zdziesiątkowy na stepach, rozmnożył się w niezwykły sposób; bydło rogate, które przedostało się z Paraguaju i owce, sprowadzone przez Nuvio de Chaves z Peru, znalazły prawdziwy raj w argentyńskiej pampie.

Prawnie bydło stanowiło własność państwa. Poszczególne „caballdos" były uprawnione do wydawania zezwoleń zwanych „permiso de vaquería", upoważniających do zabijania i ściągania skór z określonej ilości upolowanego, czyli w wielkich stadach zgromadzonego dzikiego bydła. Początkowo jedynie skóra przedstawiała wartość handlową. Organizowano całe wyprawy i spędziwszy zwierzęta w jedno miejsce rozpoczynano rzeź. Zdzierano skóry i powracano do miasta z „łupem".

Z czasem jednak ludzie przewidujący, zamiast zabijać zwierzęta tylko dla skóry, pędzili je do swoich posiadłości i oswajali je, dając w ten sposób początek pierwszej hodowli bydła. Tak powstały „estancias", obejmujące olbrzymie połacie ziemi i wielotysięczny pogłowiem bydła.

Rolnictwo, mimo dobrych warunków klimatycznych i żyznej gleby nie pociągało zbytniej uwagi kolonizatorów. Wymagało ono kolonizatorów, którzy byliby wielkiego wkładu pracy. Zresztą ograniczenie restrykcyjne i wysokie podatki nakładane przez władze hiszpańskie nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa. Dopiero od połowy XVIII w., gdy uzyskano większe swobody w handlu wewnętrznym i zagranicznym, rozpoczęto się gospodarka rolna na większą skalę. Pszenica i kukurydza stają się podstawowymi produktami rolnymi. W Tucuman i Santiago del Estero kultywuje się bawełnę, która daje początek przemysłowi lokalnemu. W Mendoza i San Juan zakłada się plantacje wina i drzew oliwnych.

Ten właśnie charakter czysto hodowlano-rolniczy wyciska swe piętno na ukształtowanie się struktury społecznej. W przeciwieństwie do Meksyku i Peru, wiedzie się na południe od Rio Negro, gdzie natura szczędzie i w sposób łatwy obdarowywała bogactwem swych złóż mineralnych, w Argentynie dobrobyt zależał od wkładu pracy. Rolnik i hodowca musieli walczyć nie tylko z warunkami naturalnymi i z jazdami indian, lecz również z trudnościami czysto formalnymi z powodu absurdalnej reglamentacji handlowej, zakazującej sprzedaży swych produktów za granicę przez swe porty.

„Estancieros posiadali wprawdzie niezmierzone obszary ziemi i tysiące sztuk bydła, dzięki jednak błędnej polityce ekonomicznej Hiszpanii, pozostawali faktycznie biedni, nie mogąc wymienić swych dóbr materialnych na inne dobra, które mogłyby zapewnić im wygody życia bardziej cywilizowanego. To było powodem, że różnice socjalne w początkowym okresie rozwoju ekonomicznego Argentyny były bardzo niezmaczne. Wielki "estanciero i jego "peón" żyli w bardzo podobnych warunkach. Mieszkali w chałupach z gliny i jadali „asado". Struktura społeczna ówczesnej Rio de la Plata prawie nie znała różnic klasowych, nie wytworzyła tradycyjnej arystokracji ani świeża wzbogaconej plutokracji. I to właśnie zrównanie socjalne i zaparcie dobrobytu na pracy własnej dało zdrową podstawę do ukształtowania się w przyszłości narodu silnego i prężnego o głębokim poczuciu wolności.

Gorączka złota, która opanowała Europę w XVI wieku, ten szalony pęd za ocean w poszukiwaniu wartościowych metali, związany był z panującą wówczas teorią merkantylizmu. Merkantylizm głosił, że na przekonaniu, iż jedynym wyrazem bogactwa narodowego jest posiadanie złota. Zgodnie z tą zasadą handel zagraniczny winien wykazywać zawsze nadwyżkę eksportu nad importem, która to nadwyżka zapełni złotem skarbiec państwowy. Dla zapobieżenia zmniejszeniu się zapasów złota wprowadzono prohibicyjne przepisy odnośnie importowanych towarów zagranicznych, stwarzając jednocześnie system protekcjonistyczny dla produkcji wewnętrznej.

Ta polityka ekonomiczna odbijała się niekorzystnie na sytuacji gospodarczej krajów kolonialnych. Hiszpania w stosunku do swych amerykańskich kolonii stosowała zasady merkantylizmu, wprowadzając wszelkiego rodzaju restrykcje i stawiając nieprzezwyciężone przeszkody rozwojowi gospodarczemu. W interesie metropolii lokalne eksportowe do Ameryki wyroby przemysłowe w zamian za ściągane stamtąd bogactwa naturalne. Dla uniknięcia konkurencji innych państw zastosowano system monopolu handlowego. Do 1718 r. jedynym portem, z którego mogły wypływać statki towarowe do kolonii amerykańskich była Sevilla. (Od 1718 roku Kadyks). Monopol handlowy posiadały również nieliczne porty Ameryki. Tak np. towary przeznaczone dla Buenos Aires przybywały do portu Portobelo, skąd po wyładowaniu drogą lądową szły do portu Panama, stamtąd do portu Callao (Peru) i dalej już drogą lądową przez Peru, Boliwię aż do Buenos Aires. Oczywiście w ten sposób bogacili się kupcy Sevilli i Kadyksu, którzy korzystając z przywileju monopolu mogli dyktować ceny. Bogacili się również kupcy w portach pośrednich. Natomiast handel w Buenos Aires, które miało wspaniałe warunki dla rozwinięcia się w wielkie miasto portowe, skazany był na kompletną wegetację. W konsekwencji, nie mogąc wykorzystywać swych portów ani dla przywozu towarów zza granicy ani dla wywozu własnych produktów, szukano możliwości handlowych wbrew przepisom i zakazom na drodze kontrabandy.

Dopiero w drugiej połowie XVIII w. rozpoczyna się epoka bardziej liberalna. W 1795 r. zezwala się Buenos Aires handlować z innymi koloniami, wciąż jednak z zastrzeżeniem, iż importować się będzie tylko te towary, których nie można sprowadzić z Hiszpanii, a eksportować jedynie nadwyżkę towarów, których nie potrzebuje Hiszpania.

Ta polityka ekonomiczna, oparta na błędnych podstawach ekonomicznych, hamująca rozwój gospodarczy coraz silniej budzącej się do życia Ameryki, powodowała wzrastające reakcje ze strony mieszkańców kolonii przeciwko krzywdzącym zakazom, ograniczeniom i surowej kontroli.

Hasła wolności, wypisane na sztandarach rewolucji z 25 maja 1810 r. oprócz swego znaczenia politycznego i społecznego, miała jeszcze istotne znaczenie ekonomiczne. Rok 1816 przyniósł Argentynie nie tylko niepodległość państwową, lecz również niezależność gospodarczą. Wtedy, narzucone przez Hiszpanię, zostały zerwane. Argentyna stawała się wolna i niepodległa ekonomicznie.

(c. d. n.)

POLSKI ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI I JUBILERSKI

"LA PERLA"

KAZIMIERZA KARASZEWSKIEGO

Sprzedaż i artystyczne wykonanie wszelkiej biżuterii, zegarków, obrzezek ślubnych, artystycznych podarków po bardzo niskich cenach. — Zakład posiada pracownię naprawy zegarków z solidną gwarancją.

QUILMES F.C.N.G.R. (1 kw. od stacji kol.)

Ul. H. YRIGOYEN 661 T. E. 203 3843

I. D. A.

POLSKA AGENCJA DLA WSZYSTKICH POLAKÓW

AGENCJA PODRÓŻOWA I TURYSTYCZNA

Specjalizujemy się w załatwianiu formalności przejazdowych do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Venezueli

Paszporty "no argentina" — $ 200 — Świadectwa ślubu i metryk urodzenia — $ 100 — Dla przyjaciół Polaków, wyjeżdżających z Argentyny załatwiamy w sposób korzystny wydobycie całkowitych zakładek emerytalnych (jubilacjów)

SARMIENTO 643, 6-te piętro, of. 623 T. E. 32 8303

Biuro czynne od godz. 8.30 do 19-ej (bez przerwy obiadowej)

Z KRAJU I O KRAJU

Dożynki w Warszawie

(FEP) W niedzielę, 18 września br. odbyły się w Warszawie ogólnokrajowe dożynki, które są tradycyjnie obchodzone w Polsce także pod rządami komunistycznymi. Z jesiennej pracy rolniczej wynika, że w dożynkach tych wzięło udział 60.000 uczestników, reprezentujących indywidualne gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych oraz służbę rolniczą i delegatów z miast. Pochód dożynkowy, który przechodził przez plac Stalina, przyjmował "premier" Józef Cyrankiewicz. Nie było w nim jednak ataków przeciwko „zachodnim imperialistom", ani też przeciwko wewnętrznemu „wrogowi" wsi polskiej, kułactwu. Charakterystycznym też jest fakt że w przemówieniu Cyrankiewicza nie było wzmianki o „układzie" Sowietów w sile i dobrobyt Polski, jakkolwiek uroczystości dożynkowe odbywały się we wrześniu — „miesiącu przyjaźni polsko-radzieckiej". Wszystkie te akcenty były mocno wybite w zeszłorocznym jego przemówieniu, wygłoszonym 12 września na dożynkach ogólnokrajowych w Lublinie.

Z przemówienia Cyrankiewicza wynika, że tegoroczne plony są średnie o 1 kwintal z hektara wyższe, niż w roku ubiegłym. Dobre plony są negywnie wynikiem korzystnych warunków atmosferycznych, a nie — jak mówił Cyrankiewicz — rezultatem lepszej organizacji i wydatniejszej pomocy państwa dla wsi.

Po centralnych uroczystościach dożynkowych, w których wzięło także udział 100 wiejskich zespołów artystycznych z różnych stron kraju, w salach Rady Ministrów odbyła się dekoracja wysokimi odznaczeniami. Odznaczono przede wszystkim przewodników spółdzielczości produkcyjnej. Po tej uroczystości, w godzinach wieczornych Cyrankiewicz wydał przyjęcie dla około tysiąca osób.

Na uwagę zasługuje fakt, że w uroczystościach dożynkowych, choć odbywały się w Warszawie, nie brał zupełnie udziału Bolesław Bierut oraz, że St. Radkiewicz nie został wymieniony wśród uczestników, choć jest przecież członkiem Politbiura i ministrem PGR-ów. Jest rzeczą również dość charakterystyczną, że wśród oficjalnych gości po raz pierwszy wymieniony został Bolesław Piasecki, kierownik grupy „postępowych katolików".

TYSIĄCE WSI POLSKICH BEZ KOMUNISTÓW

(FEP) Mniej więcej rok temu Komitet Centralny partii komunistycznej w Polsce ustalił zasady nowej struktury organizacji partyjnych na wsi. Zmiany nastąpiły w związku z reformą podziału administracyjnego kraju. Miejsce dawnych gmin i gromad, jako jednostek administracyjnych, zajęła nowa powiększona gromada. W następstwie tego ukształtowano również dwuszczeblową organizację partyjną na wsi. Podstawową Organizacją Partyjną (POP) w nowej powiększonej gromadzie podlega odtad bezpośrednio Komitetowi Powiatowemu PZPR.

„Trybuna Ludu" z 13 września br. na przykładzie woj. warszawskiego zastanawia się nad skutkami przeprowadzonych wówczas zmian ustrojowo, że wprawdzie „niektóre komitety gminnych zbliżyły powiatowe instancje partyjne do organizacji i członków partii na wsi" co leżało w interesie kierownictwa PZPR, ale równocześnie stało się powstaniem nowych trudności. W większej gromadzi, na terenach pokrytych siecią PZPR, mamy po dwie i więcej Podstawowe Organizacje Partyjne, a w wielu gromadach po cztery i więcej".

Przeprowadzona wiec przed rokiem przez Komitet Centralny zmiana struktury organizacyjnej na wsi nie zdała egzaminu. Komunizm prawdopodobnie powrócił do dawnego systemu dwuszczeblowego, „co znów oddali komitety powiatowe od wpływu na wieś".

Przy okazji tych rozważań dowiadujemy się z „Trybuny Ludu", że w woj. warszawskim znajduje się 2.000 wsi nie ma grup partyjnych". Ponieważ w innym miejscu tego artykułu znajdujemy informację, że woj. warszawskie podzielone jest obecnie na 922 gromady, a przeciętnie na gromadę przypada do 7-mu wsi, stad łatwo obliczyć, że około 50 proc. wsi tego województwa pozostaje nadal „biała plamą" na mapach organizacyjnych PZPR. Prawdziwe wite wieloletniach wysiłków nie udało się komunistom znaleźć w tych wsiach choćby kilku mieszkańców, którzy odbaliby się na usługi komunistów. Nie lepiej jest w wielu innych wsiach Polski.

DLACZEGO DZIECI W POLSCE UCIEKAJĄ Z DOMÓW RODZICIELSKICH.

(FEP) — Tygodnik krajowy „Urzędnik" w numerze z 28 sierpnia br. pisze: „W I kwartale bieżącego roku w kartotekach milicji obywatelskiej zanotowano ponad 1.200 nazwisk dziewcząt i chłopców, którzy uciekli z domów rodzicielskich. W II kwartale liczba ta wzrosła. Jak stwierdzono, ogromna większość uciekek była wynikiem rozkładu stosunków rodzinnych (pijaństwo rodziców lub rodzeństwa, nierząd, awanturnictwo) oraz całkowita obojętność ojca i matki lub trudne warunki, panujące w domu. W ogromnym procencie uciekinierzy — pisze „Przekrój" — pochodzą z rodzin, w których ojciec nie żyje lub rozszedł się z matką, kiedy matka ma drugiego męża lub kochanka. Iluż na kilkaset wypadków zdecyduje się, że uciekinier opuści dom rodzicielski z młodzieńczej fantazji".

TRZY NOWE POLITECHNIKI W POLSCE

(FEP) W Częstochowie, Poznaniu i Szczecinie rozpoczęły pracę w bieżącym roku szkolnym trzy nowe politechniki. Powstały one — jak podaje prasa krajowa — w wyniku przekształcenia na politechniki istniejących dotychczas w tych miastach wyższych szkół inżynierskich. Dotychczas studia w szkołach inżynierskich trwały 3, 5, a ostatnio 4 lata. Po ukończeniu tych studiów absolwenci otrzymywali tytuły inżynierów. Po przekształceniu szkół inżynierskich na politechniki, studia trwać będą 5 lat.

UCHODŹCY O STACJACH ZAGŁUSZAJĄCYCH W POLSCE

(FEP) Przybyli niedawno uchodźcy z Kraju opowiadają, że w ostatnim półroczu reżym zwiększył akcję zagłuszania audycji radia z Zachodu, w szczególności zaś Radia Wolnej Europy i Głosu Ameryki. W każdym większym miejscu polskim istnieje po kilka takich stacji zagłuszających. Nawet nie jednak dość są zwięzłe. Aparaty zagłuszające, stosowane obecnie w Polsce, sprowadzane są z zakładów „Szkoda" w Czechosłowacji.

WIELKIE MIASTA ROSNĄ — MAŁE PODUPADAJĄ

(FEP) Radio warszawskie w audycji z 27 sierpnia br. podało, że w Polsce istnieje obecnie 19 miast z ludnością ponad 100.000. Warszawa będzie wkrótce miłionowym miastem, Łódź liczy ponad 670.000, Kraków z Nową Hutą 400.000 (Nowa Huta liczy 70.000). Miastami z ludnością ponad sto tysięcy są poza tym: Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Katowice, Bydgoszcz, Bytom, Zabrze, Częstochowa, Chorzów, Gliwice, Lublin, Gdynia, Sosnowiec, Radom i Włocławek. W roku 1949 miast z ludnością ponad 100.000 było tylko sześnaście. Równocześnie z rozwojem wielkich miast występuje w Polsce zjawisko podupadania małych miasteczek. Z artykułu Zdzisława Flejka o aktywizacji gospodarczej małych miast, ogłoszonego w kwartalniku „Ekonomista" (marzec 1954 r.), wynika, że 55 procent ogólnej liczby miast w Polsce stanowią miasta poniżej 5.000 mieszkańców.

Z Flejka we wspomnianym wyżej artykule w „Ekonomiście" ujmuje zagadnienie upadku małych miast w Polsce następująco: „Rewolucyjne zmiany społeczno-gospodarcze, jakie dokonują się w Polsce, ...wywierają wielki wpływ na rozwój charakter i funkcje miast polskich. O ile miasta duże i średnie... zyskały trwałe podstawy i szybko rosną, to większość najliczniej reprezentowanych w Polsce miast — małe osiedla miejskie — przechodzą poważne trudności rozwojowe. Miasta te utraciły swoje pierwotne, kapitalistyczne podstawy gospodarcza i nie włączyły się w dostatecznym stopniu do procesów reprodukcji socjalistycznej... Stąd problem małych miast w Polsce Ludowej jest niezwykle ważny..." Podstawą egzystencji ich mieszkańców było głównie rzemiosło, handel i chałupnictwo. Upaństwowienie handlu i likwidacja prywatnego rzemiosła pozbawiły małe miasta ich dawnego znaczenia gospodarczego, skutkiem czego małe miasta w Polsce znajdują się w stanie upadku.

Dr. E. ZELLNER
Lekarz Szpitala Argerich
przyjmuje w chorobach wewnętrznych i dziecinnych codziennie od godziny 16 . 19-ej
Corrientes 758
T. 3068 i 32-2149

KOMEDIE FREDRY CIESZĄ SIĘ WIELKĄ POPULARNOŚCIĄ

(FEP) Uchodźca z Polski opowiada:

"W Polsce istnieją 88 teatry i wciąż powstają nowe. Poziom jednak ich jest niski. Brak jest dyrektorów wykwalifikowanych, reżyserów i aktorów. Słaby jest na poziom młodego narybku aktorskiego, wielu ludzi bez talentu, pomimo ukończenia szkoły dramatycznej.

W teatrach warszawskich jest około 70 proc. aktorskich "niezużytków", t. j. ludzi pobierających gaże, a prawie nie pokazujących się na scenie. Niełatwo skompletować dobry zespół. Stoi temu na przeszkodzie, prócz braku prawdziwych talentów, m. in. kwestia mieszkaniowa. Nie można sprowadzić aktorów z prowincji, jeśli nie zapewni się im mieszkania w stolicy. Warto wspomnieć, że wiele spraw organizacyjnych i personalnych, związanych z życiem teatru, załatwia — jak widać z tego nie najlepiej — bezpośrednio minister Włodzimierz Sokorski, powszechnie zwany w świecie teatralnym "Włodzio".

Wbrew utartym zagranicą przekonaniom, teatry wcale nie są przepełnione. Na sztukach rosyjskich i polskich współczesnych (propagandowych) widownia często świeci pustkami. Martwi to szczególnie kierowników, odpowiedzialnych za "wykonanie planu". Teatry ratują się wystawianiem sztuk klasycznych polskich i obcych. Największą frekwencję publiczności cieszy się nieśmiertelny Fredro. Komedie Fredry to bodajże jedyna pozycja polskiego repertuaru komedio-rozrywkowego. Bilety na te przedstawienia są zawsze rozprzedane.

"Obsza zbliżona na t. zw. stanowisku wynosi około 3.000 zł.

"Filmy polskie, choć często na bardzo niskim poziomie, mimo to jednak mają ogromne powodzenie w Moskwie. Np. film "Skarb" szedł w Moskwie równocześnie w 30-tu kinach. Widzów pociągała komedia i elementy rozrywkowe „nieznane w Rosji".

FESTYN JUBILEUSZOWY
"TYDZIEŃ OGNISKA"

W sobotę, dnia 15 października, br. o godz. 22-ej w sali OGNISKA, ul. Gorriti 3972, rozpoczynamy SREBRNE GODY. Na program złożą się: Wybór Królowej Kolonii Polskiej; Festiwal Tańców Ludowych; wystąpią uczestnicy szkółki „Ogniska", jaką prowadzi p. W. Fuksa; żarty sceniczne przez p. Rosiaka B.; Zostanie wystawiona jednoaktówka pt. „PAN I PANI" Al. Fredry, reżyserii B. Klasińskiego w obsadzie: p. Nela Kutkowska i p. Edward Baltruszewicz.

16-go października o godz. 10.30 w Kościele Polskim przy ulicy Guasilla 3865 zostanie odprawiona Msza św. na intencje Stowarzyszenia, podczas której będzie poświęcony, przez Ks. Rektora Prof. Al. Michalika, Sztandar „Ogniska", ufundowany w Roku Jubileuszowym.

O godz. 12-ej zostanie wydany obiad dla Pp. Prezesów i Sekretarzy Bratnich Organizacji oraz specjalnie zaproszonych gości. Członkowie mogą zgłaszać się najpóźniej do 8-go października w kancelarii lub u gospodarza.

O godzinie 16-tej nastąpi wbijanie tradycyjnego „gwoździa" w drzewce Sztandaru oraz wręczenie dyplomów dla zasłużonych Członków.

O godz. 17-ej program artystyczny przez Młodzież Ogniska. Na zakończenie ZABAWA TANECZNA.

W czwartek 19-go października o godz. 20-ej wręczenie nagród dla sportowców.

22-go, sobota, o godz. 21-ej punktualnie na zakończenie „TYGODNIA OGNISKA", w sali na ul. Cangallo, wykonamy bogaty międzynarodowy program artystyczny. Między innymi wezmą udział:

Artysta-skrzypek cygan węgierski, koncertysta światowej sławy, p. Horwat Sandor; zespół orkiestry z radiofonii Wielkiej Brytanii; Szkoła Tańców Ludowych „Ogniska" pod dyrekcją znanej i utalentowanej profesorki p. Kornakowskiej wystawi balet na wysokim poziomie artystycznym; znany komik p. B. Rosiak; Chór Polski im. „Fr. Chopina", pod dyrekcją dobrze znanego dyrygenta p. Dylaga. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Warta" w nadwodnym zespole.

Zapraszamy wszystkich członków Kolonii Polskiej oraz ich zamiejnych przyjaciół z argentyńskich.

Bufet w zarządzie Kolonii „Ogniska" czynny od godz. 20. Kolacja, potrawy zimne i gorące.

Przypominamy, że ostatnia zabawa „Tygodnia Ogniska" odbędzie się w wielkiej sali w samym centrum miasta, CANGALLO 1362 — największy salon w Buenos Aires.

Już każdy się, że czy to z dalека czy z bliska, cała Kolonia Polska pójdzie na Festiwal do „OGNISKA"

UWAGA: Szan. Członkowie mogą zamówić tydzyjor „ewiąd" do Sztandaru swej Organizacji. br.

POLSKI OŚRODEK KULTURALNY I KLUB POLSKI
zawiadamiają, iż w niedzielę, dnia 23 października 1955 r. o godz. 17-ej nastąpi w Domu Polskim, Serrano 2076, otwarcie
WYSTAWY POLONIÓW ARGENTYŃSKICH,
na którą zaproszona jest niniejszym cała Polonia Argentyńska. Wystawa zamknięta zostanie dnia 30 października 1955 r. Wejście bezpłatne.

Artysta-skrzypek Sandor Horwat, światowej sławy Cygan-Węgier, wystąpi podczas Festiwalu 25-lecia „OGNISKA" 22 października br. w największej Sali-Teatrze w stolicy, ul. CANGALLO 1362 — Na Balu przygrywać będą dwie wspaniałe orkiestry „Milton Grey y su conjunto de JAZZ, con su vocalista Eduardo Evans de LR3 Radio Belgrano". Bal będzie rozpoczęty Polonezem, jak za dawnych czasów przy orkiestrze „WARTA" p. Walczaka.

WSZĘDZIE DOBRZE, GDZIE NAS NIEMA
a zatym
"Filip Ende leci na ksiezyc"
Plany przygotował K. Krukowski
Szczegóły opracował A. Kafliński
Konstrukcje wykonał L. Wiechiecki
Choreografie rozpracował Z. Salomonowski
START dnia 22 PAŹDZIERNIKA (sobota), godz. 18 i 21
CASAL CATALUSA — ul. CHACABUCO 863
Pasażerowie:
W. Krukowska — B. Kawecki
M. Steczkowska — K. Krukowski
F. Fabian — M. Pręgowski
Z. Salomonowski
oraz znakomici pianiści
kompozytor Jerzy Petersburski i Dr. R. Sacha
przy dwóch fortepianach
Karty wstępu już do nabycia w SKŁADNICY KSIĄŻKI POLSKIEJ — Serrano 2076 — Tel. 72-3679
Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów.
kw. 3206

KOLENDY POLSKIE
W NAGRANIU
CHORU CHOPINA
Zawiadamia się, że CHÓR TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO im. „Fr. CHOPINA", pod dyrekcją prof. ADAMA DYLAGA, nagrał w firmie „ODEON" dwie płyty z następującymi kolendami:
„WŚRÓD NOCNEJ CISZY" — płyta Nr. P. 1 — 184
„GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI"
„BRACIA PATRZCIE JENO"
„PŁACZE JEZUS" — płyta Nr. P. 1 — 185
Płyty nabyć można w przedsprzedaży (do końca października br.) w cenie $ 20.—, a po tym terminie w cenie $ 23.— za płytę w następujących instytucjach i firmach:
Administracja Domu Polskiego (p. Lubieniecki), ulica Serrano 2076, tel. 72-3679, Cap.
Sklepik S.P.K. (kol. Olbarzewski), Paso 138, tel. 47-5289.
„Jose Machnik", Fabrica de Artículos de Goma - Latex. Av. B. Aider 214, tel. 742-4054, Boulogne FNGB.
Arpol Electrotecnica S.R.L., Defensa 1017, tel. 33 - 1165.
Capital, oraz u wszystkich członków chóru.
Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego im. Fryderyka Chopina
kr. 68

KULTURA I WIEDZA

Sacrum Poloniae Millennium

Dawnej emigracji stolica polityczna i kulturalna był Paryż, dzisiejszej jest Londyn. W obu wypadkach także rzymski ośrodek miał i ma poczesną pozycję. Przypomnimy zmartwychwstańców i ostatni pobyt w Rzymie Krajińskiego oraz liczne] arystokracji. Dzisiaj uchodźcy skupiają się około ambasady Rzeczypospolitej przy Watykanie, około arcybiskupa Gawliny, około prałata Meysztowicza.

Niezmiernie Rzym posiada skarby zabytków monumentalnych i dokumentarnych, jedynę w sprawach religii i Kościoła katolickiego. Z tego oblicza wiecznego miasta polonia rzymska skorzysta, by podjąć prace historyczne, jako ośrodek tworzac Instytut Historyczny. Przewodnictwo objął X. Meysztowicz, radca ambasady i profesor uniwersytetu wileńskiego, do członków honorowych należą m. in. ambasador Papee i X. arcybiskup Gawlina.

Instytut odbywa miesięczne zebrania z odczytami i dyskusją, ogłaszając regularne sprawozdania p. t. „Relationes". Uruchomił także w r. 1954 czasopismo „Antemurale" oraz miał udział w opracowaniu rocznika "Sacrum Polonae Millennium" pod prezesurą X. arcybiskupa Gawliny.

„Millennium" przedstawia się dostojnie. Wielkiego formatu tom o 632 stronach, przednio wytłoczony z staranną korektą, stanowi chyba najświetniejszą publikacje zbiorową emigracji naszej, jile że zawartość nie ustępuje zewnętrznej szacie. Obejmuje sześć rozpraw. Słowo wstępne napisał X. arcybiskup Gawlina; krótkie, nawydatnia okoliczności wydawnictwa i podaje program tego i następnych tomów: „Dzieła, któreby były rozrachunkiem między tym, co Kościół w ciągu minionego tysiąclecia dał Polsce, a Polska dała Kościołowi".

Na pierwszym miejscu idzie rozprawa prof. Leona Koczego „Chrzest Polski", i to tyle ze względów chronologicznych, ile dla wewnętrznych walorów. Znaczenie chrztu Polski jest zarazem położyło podwaliny pod całe nasze dzieje i cywilizację. Słusznie więc akt ten stanowi ciągle przedmiot badań i mimo skąpych i mętnych źródeł znaczy się coraz wyraźniej. Stąd trzeba co pewien czas dać syntetyczny, ale i krytyczny obraz dotychczasowych wyników. Prof. Koczy uczynił to i więcej, niż to. Należy do badaczy zagadnień początków Polski i sam rzucił niemało światła na poszczególne ich momenty. Tak i tutaj, rozpatrując okoliczności chrztu, posiadał nasza wiedzę, nie tylko zbierając ostatnie wyniki, ale i rozjaśniając w niejednym dotychczas posiadany obraz. Za takie pogłębienie zagadnienia poczytujemy podkreślenie szczęśliwie obranej chwili dziejowej, krótkotrwałej, w której chrzest się mógł odbyć z najpełniejszą w danym położeniu korzyścią dla religii i państwa. Dalej idzie udział i wpływ czeski, dzięki któremu polskie pierwociny chrześcijaństwa nie były zdane i wystawione wyłącznie na działanie Niemców. Studium zamykają znamienite uwagi o znaczeniu chrystianizacji pod względem cywilizacji, narodowości i państwowości; i tej i tamtej Kościół był ostoją.

Rozprawa prof. Oskara Halleckiego „Unia brzeska w świetle współczesnych świadectw greckich" daje cenny przyczynek, analizy greckich jej obserwatorów. Mowa tu o jedenicie Arkadiuszu Leo z emisariuszu patriarchy z Konstantynopola Niceforze, przeciwniku unii. Poznajemy dokładniej okoliczności, w jakich dzieło dochodziło w Polsce do skutku. Główny jej czynnik był nie nacisk Zygmunta III, lecz wola episkopatu ruskiego z metropolitą Rahozą na czele. Tym samym lepiej się uwydatnia wkład polski do unii, bo przecież ci władcy byli genetu Ruthieni, natione Poloni. Rozprawy te witamy z tym większym zadowoleniem, iż ciągle występują dążenia lekceważące polski wkład w sprawie unii.

Artykuł X. Stefana Dudy „Le St. Siege devant les evenements politiques de Pologne a la veille de son premier partage" niekoniecznie dotrzymuje, co zapowiada. Nie stawia bowiem rzeczy na szerokim tle międzynarodowym, lecz zajmuje się szczegółową sprawą dyzydencka, stanowiąca epizod tylko dziejowej tragedii a w literaturze historycznej nieraz przedstawiana. Wystawia sympatie papieża dla Polski, ale także jego żałosną niemoc. Oczekiwałbyśmy dokładnej charakterystyki nuncjusza Zygmunta Szczęsnego Felicjana, nie zaś pod wpływem Sołtyka szczęśliwie informującego Rzym o Polsce. Wartości rozprawie dodaje ogłoszenie 35 dokumentów z r. 1767.

O. Edmund Elter T. J. mówi o Adamie Kochańskim tegoż zakonu, „najwybitniejszym przedstawicielu Polski na tropejskim terenie naukowym u schyłku XVII wieku". Rozwija jego życiorys (1631 - 1700) i dorobek naukowy, jego pozycje w ówczesnych kołach nauk ścisłych. Kochański był zapomniany, tym większa zasługa pokoju O. Elter, wydobywając go na światło dzienne. Ale mimo całej estymy, jaka dlań żywimy, nie podobna się zgodzić na wywód bagatelizujący polski charakter państwowy dawnego Gdańska i obstaje przy tym, że to Heweliusz był najwybitniejszym przedstawicielem Polski w ówczesnym świecie naukowym.

Odrębny charakter mają dwie dalsze prace, zajmujące dwie trzecie rocznika: prof. Eugeniusza Jarry „Twórczość prawna duchowieństwa polskiego (966—1800)" i X. Zbigniewa Szostakiewicza „Katalog biskupów okręgu łacińskiego przedrozbiorowej Polski".

Prof. Jarra nie zadowala się wyliczeniem i charakterystyką kanonistów i cywilistów księży, ale uwzględnił polskie i międzynarodowe dla historyczne. Przedstawia „dzieje i rozumie działalność duchowieństwa w zakresie prawa w najszerszym znaczeniu, obejmujęcy również ustrój państwa. Dochodzi do wniosku: „W żadnej dziedzinie, poza religijną, Kościół nie dał Polsce tak wiele jak prawnej". Wespół ze „Chrztem" prof. Koczego, rozprawa prof. Jarry stanowi najprzedniejszą pozycję rocznika.

„Katalog biskupów polskich" nie jest dziełem twórczym, jak poprzednie, lecz kompilacją. Podkreślając wielkość pracy wstępnej, wystarcza uprzytomnić sobie, jak doniosłe znaczenie mieli w Polsce biskupi, aby ocenić jego doniosłość i pożytek. W pracy tego rodzaju szczególnie ważna jest zupełność. Tę autor na ogół osiągnął. Nie zdołamy stwierdzić, czy zachodza braki, jednak w bibliografii nie ma np. „Szkiców jedynastego wieku" Tad. Wojciechowskiego. Mnieimamy też, że należało i zamieścić biskupów pomorskich i sambijskich, skoro Prusy krzyżackie należały od r. 1466 jako lenno do Polski.

W zwiazku z tą pracą pozwalamy sobie wysunąć postulat, żeby opracować katalog biskupów okręgów wschodnich (św. Józafat) oraz uzupełnić spisem legatów i nunejuszy Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej.

Powyższy przegląd zawartości „Millennium" naprawiedliwia nas wysokie o nim zdanie. Rzecz ma tym większą doniosłość, że w dziesiejszej Polsce, okupowanej przez bezbożnictwo, te właśnie sprawy pokrywa się milczeniem, a to co się ukazuje, jest uwzizione w okowach obskurantyzmu materialistycznego.

X. Kamil Kantak

(„Wiadomości")

15 lat pracy Klubu Polskiego

W końcu 1940 r., gdy w Polsce panoszyły się wojska hitlerowsko-sowieckie, gdy tysiące polskich obywateli znajdowało się w niemieckich obozach koncentracyjnych i w łagrach rosyjskich, w Buenos Aires z inicjatywy nielicznej grupy osób zorganizowano nowa placówkę społeczno-kulturalną, mająca na celu utrzymywanie ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem argentyńskim, rzeczowego informowania opinii publicznej i aferu miarodajnych o Polsce, jej kulturze i historii, jej tragicznej sytuacji politycznej i jej niesłabnącej woli walki o wolność.

O działalności Klubu Polskiego można pisać, wykorzystując frazesy konwencjonalne i banalne, używając słów pełnych polotu, składając ukłony kurtuazyjne w kierunku założycieli i entuzjastów, pracujących na niebyt wdzięcznej niwie społecznej. Można mówić i „o promieniowaniu naszego dorobku kulturalno - intelektualnego na szerokie rzesze społeczeństwa" i „o strawie duchowej" i „o moralnym zaplecza". Można wypisywać ckliwe w treści i bombastyczne w formie laurki dla „chorzących polskiej kultury" lub „dziesyciel pochodni naszej sztuki i naszego intelektu".

Klub Polski poszedł po innej linii. — Sporządził statystykę swej działalności. Zestawił, sklasyfikował, obliczył. I wymowa tych liczb, zestawienia tych suchych faktów są znacznie bardziej przekonywające, aniżeli wyzwalcie dytyramby i wytarte pirouety językowe. A ponadto są naprawdę ciekawe.

Z zestawienia np. głosów prasy o Klubie Polskim dowiadujemy się, iż „Głos Polski" z 15 11. 1940 r. z pewnym przekasem podawał: „Źródzila się myśl, gdzie i u kogo nie wiem, aby w Buenos Aires ze względu na ciasnotę murów, ścian i wogóle ciasnotę, utworzyć jeszcze jedno stowarzyszenie, które jak głosza z hołów i przypadkowo połapane wiadomości, ma być stowarzyszeniem polskiej inteligencji..."

„Gazeta Polska" z 8. 1. 1942 r. zajmuje zgoła wrogie i groźne stanowisko. „... Inni twierdzą, że jakiś tam „Klub Polski" (coś w guście nieszkodliwego „szlacheckiego" czy „kołkiego" kasyna) stara się o „persuencja juridica" i o przejęcie Komitetu (Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny) pod swe wskazania. Gdyby to miało być prawda należałoby kategorycznie wybić to z głowy (dosłownie „wybić" jakimś twardym przedmiotem) tworzącym tej nowy pomysł".

Na podstawie danych liczbowych możemy łatwo skalkulować, iż przeciętna frekwencja członków biorących udział w Walnych Zebraniach Klubu wynosi zaledwie 16,6 osób, skąd wyciągamy wniosek, iż zagadnienia wewnętrzne - organizacyjne nie bardzo interesują członków.

Natomiast pewne imprezy Klubu ściągają większe ilości osób. Tak np. w 15 obchodach święta narodowego wzięło udział 682 osoby, w tej liczbie również żywy udział brali nasi argentyńscy przyjaciele. Urządzono 20 przyjęć z przeciętną frekwencją 41,4 osób. Wielkim powodzeniem cieszyła się t. zw. „kawiarenka" Klubu. Na ostatniej, zorganizowanej w 1953 r. było aż 250 osób. Już ustalona tradycją posiadają Zabawy Klubu: ogółem urządzono 8 zabaw, w których łącznie wzięli udział 1666 osób. Wycieczki Klubu ściągały przeciętnie po 50 osób. Wniosek, jaki stąd należy wyciągnąć jest oczywisty. Imprezy towarzyskie Klubu znajdują uznanie wśród naszego społeczeństwa.

Wreszcie odczyty i wieczory dyskusyjne. Z zestawienia ogólnego wynika, iż: „podczas 94 wieczorów, 70 prelegentów wygłosiło 70 odczytów, wysłuchanych przez 3438 osób". Skalkulowanie jednak przeciętnej frekwencji nie wystarcza. Należałoby zanalizować głębiej przyczyny owej obojętności naszej

(Dokończenie na str. 6)

Jadwiga Pomorska (Bruksela). (4)

"W mojej pracowni ja rzadze"

(Dokończenie)

Zemsta jest rozkosza bogów. Zofia korzysta z okazji, żeby świadomie podrażnić nerwy pani Berty:

— Żadnej rewolucji we Francji nie będzie. Symbolem Francji jest generał de Gaulle. Francja jest szczęśliwym krajem, ma zawsze wielkich ludzi w odpowiednim momencie.

Gabeznata jejmość umilkła, jak zamurowana.

Gilberte przychodzi w sukurs swej pani. sypiąc wiejdu do pieca. Zofia czuje gorąco z jednej strony, poprawia się na krześle i zauważa, że spódnicy dotyka pieca. Odgarnia materiał, ale już zapóźno, przy dotknięciu w jednym miejscu sypią się żetlałe niteki, wypadła dziura.

Wreszcie do domu spotyka majoma. Ida przez chwilę razem, Zofia opowiada jej o warunkach, w jakich pracuje.

— Ja mam niepotrzebna spódnicę, której nie nosze, bo na dzisiejszą modę jest za krótka. Pani jest niższa, na panię będzie w sam raz. Zofia jest zajęta do rodzenego wieczora, nie ma czasu przymierzyć spódniczki. Kiedy ja wiidała rano, spódnicy jest za szeroko, a czasu za mało, żeby ją przerobić. Siada przy maszynie i robi naprędce dwie zaszywki. Są za długie, a czasu za mało, żeby poprawić. Zrobi się to wieczorem. Kiedy przychodzi do pani Berty. Zostaje ją w najwyższym podniecaniu.

— Gilberte nie przyszła! — Jeszcz Francuzka — a tu mój sufit nie skończony, moja matka przyjechała, pięc zimny, o moje oko! Gilberte!

— Niech się pani uspokoi, przecież można wszystko pogodzić! Skoro matka pani przyjechała, to lepiej z sufitem dać sobie spokój, posprzątać zgrubsza i zająć się wyłącznie matką.

— Ależ ona przyjechała za miesiąc!

— No to czego się pani denerwuje?

— Bo Gilberte nie przyszła! W dodatku miałam dziś znów awanturę z jedną robotnicą! Nawymyślała mi! Powiedziała, że podadzie na mnie na skargę do Conducteurs! Pani, co nowego? Ja to, co się stało? Ach! Ci socjaliści, co buntują robotników! Pani, to odrazu widać, że pani nie jest socjalistką! Ale... pani włożyła spódnicę tył do przodu...

— Ależ nie...

— Ależ tak! Te zaszywki są dłuższe... To ma być z przodu.

— Wszystko jedno!

— Nie! To nie ma sensu. Niech pani włoży spódnicę, tak, jak trzeba...

— Przecież tak wszyscy noszą! Trzeba robić tak, jak inni.

— Robić tak, jak wszyscy, to znaczy nie mieć za grosz fantazji.

— Wszystko, co pani mówi, to filozofia...

Po chwilowej przerwie Francuzka wróciła do poprzedniego tematu:

— Conseil des Prud'hommes! Jakby mi to było dziwne! Tyle razy mnie tam robiłam cieszyły! Ja wiem, że jestem niezmoła, ale to moje nerwy są winne temu.

— Inni też mają nerwy...

— Niech się wynoszą!!! Jeszcze mi powiedziała, że czas najwyższy ułatwić wszystkich cudzoziemców do granicy! O!

Spojrzała nagle na zegar.

— Co to? Już jedenasta! Monsieur jeszcze nie telefonował! O moje oko! Moje oko! Może mu się co stało!!

— Toby już pani o tym wiedziała. Zła wieść idzie szybciej od dobrej.

— Ależ nie! Nikt mnie nie zawiadomi, bo on nie ma mojego adresu przy sobie, ani mojego nazwiska. My jesteśmy po ślubie, ale mieszkamy osobno, bo przecież chodzi o podatki. Nie będę miała spokoju! O wypadek nie trudno, a on jest przecież już niemłody, ma 67 lat! Zawsze telefonuje przed jedenastą, a tu już po jedenastej!

Dzwonek telefonu przerwał tę lamenty. Pani Berta przygarnęła do siebie słuchawkę i rozlewała się w czułościach:

— O, mój kochany! mój kochany! Dzień dobły mój gołabku! Dzień dobły! Co nowego? Tak... tak... ta robotnica jest jeszcze u mnie... Czy nie jestem za bardzo nerwówa? Nie... zresztą ona jest przyzwyczajona. Dobrze... dobrze... mój robaczku...

Telefon podziałał, jak balsam. Pani Berta się uspokoiła.

— Monsieur się dziwi, że pani tak długo jest u mnie, bo na 125 zgłoszeń, jakie dostałam, wypróbowałam już 60 robotnic.

Zofia słucha i myśli równocześnie, jakby to zrobić, żeby nie przyjść jutro. Dzieki znajomej ma obiecana robotę. Ma już zarobkować, bo od tego zależy przyjęcie do pracy. Musi mieć na to czas. Pobyt u pani Berty obrzydł jej całkowicie, nie rzuca jej tylko dlatego, że tamta robota nie jest jeszcze całkiem pewna.

Jakby odgadując jej myśli, pani Berta mówi:

— Nancze panie wszystkiego, a pani potem tak zrobi, jak inne, pójdzie pani gdzieindziej i zostawi mnie samą.

— Dlaczego miałabym panią rzucać?

— Ja wiem, że jestem niezmoła, ale to nerwy... Ale gdzie są nożyczki? — przerwała sobie. — Już wczoraj ich szukałam. Czy pani nie wzięła ich do domu?

— Co takiego? — Zofia wstaje nagle blada i tak zmieniona, że pani Berta pyta:

— Co pani jest?

— To są moje nerwy! Ja też mam nerwy!

— To niech się pani wyłauduje! Najgorzej, jak to idzie na wewnątrz.

— Mam panią zbić?

—Niech się pani nie gniewa, przecież te nożyczki mogły się zabrać z zobota.

— Lepiej niech pani wpierw poszuka — odpowiedziała Zofia, patrząc obojętnie, jak pani Berta, szukając nożyczek w pudełku, ciągnęła centymetr i zagarniała nim pudełko ze szpilkami.

— Niech spadnie! — myśli Zofia, skrycie, patrząc, jak za kadym ruchem pani Berty, fatalne pudełko zbliżało się do brzegu stołu.

Szukając, pani Berta usprawiedliwia się:

— Niech się pani nie dziwi, że ja taka jestem, ale miałam tyle nieszczęść w życiu...

— A tak, strzela pani siedmioro dzieci, ale to już chyba bardzo dawno...

— Te młodsze tak, ale syn... podczas tej wojny... Był lotnikiem... Miał lat dwadzieścia pięć... Myślałam, że go będę miała zawsze... On jeden się uchował... po to, żeby zginąć... Taki był zdolny... Taki był wesoły...

Pudełko ze szpilkami już jest na brzegu. Zofia bierze je i przenosi na maszynę. Budzi się w niej litość.

Pochylona nad pudłem ze szmatami Francuzka wysługa stamiał nożyczki.

— Znalazły się — mówi i opowiada dalej:

— Zginął w trzydziestym dziewiątym roku, a Belgowie mają czelność mówić, że wojna zaczęła się w czterdziestym... Przyszły dziewiaty dziewiaty nawet się nie liczy! Mówiono wtedy: „drole de guerre"... „Drole de guerre"! A mój syn zginął...

Jest cicho w pracowni. Zofia nie odzywa się wcale. Maszyna też chwilowo jest nieczynna i nie przerywa ciszy.

— A pani ma dzieci? — pyta majstrowa.

— Mam czworo.

— I wszystkie... żyją!

Zofia ociąga się z odpowiedzią. Zdaje sobie sprawę z tego, że tamtej będzie przykro.

Ale Francuzka nalega. Kiwnięciem głowy Zofia potwierdza, że tak.

I znów cisza zalega pracownię.

— A pani nad pracuje!

— Tak — kłamie Zofia, nie wiedząc dlaczego to robi.

— Ma pani ładnie mieszkanie!

— Tak.

— Z ogrodem!

— Tak.

— A ma pani bzy w ogrodzie?

— Mam.

— A jak zakwitną, przyniesie mi pani? Uwielbiam bzy...

Telefon odezwał panią Bertę. Upominano ją o szlafrok, który spruty leżał na stole.

— Nie mam w tej chwili robotnic — tłumaczyła się gęsto pani Berta — dlatego nie jest skończony.

— To my damy pani robotnice, bardzo dobre, z przerwszorzędnymi referencjami, które szybko pracuje i za które ręczymy — mówił głos w telefonie.

Pani Berta wchodzi do kuchni z miną bardzo zaambarasowaną.

— Pani jest bardzo miła, ale... Zofia, nie czekając końca, odpina fartuch.

— Skoro firma, dla której pani pracuje, daje pani swego człowieka, to jasne, że pani woli te osobę.

— Bo jest tylko jedna maszyna...

— Ależ rozumie się! — mówi Zofia, nie martwiąc się, że się tak złośliwie. W ten sposób jutro będzie mogła szyć spokojnie dla tej drugiej firmy. Odchodzi bez żalu. Ale pani Berta jest niepocieszona.

Niech mi pani obiecą, że mnie pani odwiedzi.

— Dobrze przyjdę. Do widzenia.

W kilka dni później. Zofia zbudziła się rano i machinalnie sięgnęła po zegarek. Zrobiła to raczej z przyzwyczajenia, bo cudzież trzeba było wcześnie brać się do szycia, ale ten dzień był wyjątkowy. Po robotę miała pójść dopiero po południu, rano miała wolne. Leżąc nasłuchiwała chwile równego oddechu śpiących dzieci. Wreszcie ciekawość wzięła się wstać. Wyjrzała przez okno do ogrodu.

Słońce było już wysoko. Czubek lipy złocił się w słońcu, a tylko przy ziemi snuła się jakaś mgiełka, jak zamiata mocna kosa szuka.

— Bez zakwitł — spostrzegła Zofia.

W chwilę potem szła przez ulice z ogromnym bukietem bzu.

— Jestem skołczona idiotka — myślała przez drogę — przecież ta kobieta zatrowała mi życie.

— Ale się pani ucieszy, jak się dowie, kto przyszedł! — wykrzyknęła Gilberte, otwarty drzwi.

W sekundę potem Zofia tonęła w ramionach pani Berty, skrywając się pocałunkami.

— To... za tego syna... — za Francję i za Polskę... szepnęła, oddając kwiaty.

(Koniec)

KĄCIK MŁODZIEŻY

POGADANKA HISTORYCZNA (70)

KULTURA UMYSŁOWA XVI WIEKU (II)

Chłubą polskiej myśli polityczno-społecznej i religijnej złotego wieku jest znakomity moralista i latynista, który nigdy pióra słówkiem nie splamił, ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI (1503-1572). Głęboko i wszechstronnie wykształcony w Polsce i zagranicą, posiadający znajomość Europy zachodniej i jej stosunków, obejmujący szerokie horyzonty myśli ludzkiej, poemat swe Modrzewski na ślach do przystępienia do pracy nad uzdrowieniem nim społeczeństwu polskiemu stosunków prawnych, obyczajowych i religijnych w Rzeczypospolitej. Uczynił to w szeregu dzieł i broszur, pisanych po łacinie.

Apostoł Chrystusowej nauki o miłości bliźniego, widział i bolał bardzo, jak w jego ojczyźnie ludzie gwałcą i depcą tę miłość, jak mianowicie szlachta uciska chłopów i mieszczan. Przeto z odwagą cywilną występuje w obronie uciskanych brać w Chrystusie i w broszurze łacińskiej „O prawie metodyjstwa" piętnuje niedziałe prawo, robiące różnicę pomiędzy wartością życia szlachcica i chłopa. Wiadomo bowiem, że wówczas za zabójstwo szlachcica karano wysoką grzywną pieniężną i długim więzieniem, za zabójstwo zaś chłopa nie było wcale kary więzienia, tylko mała grzywna. Ponieważ chłop najczęściej nie był w stanie zapłacić wysokiej grzywny, więc za zabójstwo szlachcica płacił dożywotnim więzieniem albo gardłem. Ujął się również Modrzewski za krzywdą mieszczan, którym nie wolno było nabywać majątków ziemskich.

Gwiazdy miłości Boga i bliźniego, gorąco kochający swoją ojczyznę, wzniósł się w końcu Modrzewski do znakomitej rozprawy „O naprawie Rzeczypospolitej", wychodząc od teoryi starożytnych, a wchodząc w drobne szczegóły finansowości, sądownictwa, władzy wykonawczej, wojskowości, prerogatyw koronny i sejmu, żądając równych praw dla wszystkich. Dzieło to znalazło wielkszy poklask i odgłos zagranicą, niż w ojczyźnie, czytali je bowiem uczeni europejscy i podziwiali mądrość i szlachetność Polaka. Nie przestadzi pewien uczony humanista włoski, mówiąc, że Modrzewski natchnienia boskiego napisał swe szczere upomnienia dla dobra tego złego i przewrotnego świata, z niemniejszym pobytkiem, jak to przed wiekami czynili starożytni"; w literaturze całego świata mało jest dzieł tak pięknych, tak szlachetnych, tak wskroś ducha chrześcijańskiego pełnych.

Głęboki umysł i serce gorące, kochał Modrzewski prawdziwie swoją ojczyznę, a widząc w niej wiele niesprawiedliwości i panoszący się coraz bardziej w niej bezrząd żądał w swoich pismach „naprawy całej Rzeczypospolitej". Na jego mądrości i szlachetności poznały się tylko wybitne jednostki, jak np. Zygmunt Stary, Zygmunt August, hetman Tarnowski, ale ogół nie mógł mu darować, że śmiał uczyć, że nieszczęście i chłop jest ulepiony z szczątki gliny, co szlachcic. Był to wiec głos wołającego na puszczy, jak głosy wielu innych naszych pisarzy i tego wieku i następnych, aż do ostatnich czasów, które świadczyły chlubnie o rozwoju polskiej kultury i myślowej, ale mniej chlubnie o społeczeństwie, które nie brało sobie zbytnio do serca tych nawoływań, przestróg, perswazji, ostrzeżeń i słowiańskich niekiedy przewidywań.

X. S. W.

LISTY DO REDAKCJI

Posadas, 24 września 1955 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o opublikowanie niniejszego listu na łamach naszego popularnego „Głosu Polskiego" tej jedynej więzi między rodakami rozrzuconymi na obszarach przestrzeniach Argentyny.

Polacy w Misiones są bardzo zasmuceni tym, że w radosnych chwilach zwycięskiej rewolucji, jaka się dokonała pod znakiem wolności — zabrakło mowy polskiej w audycji manifestacyjnej z Cordoba, kolebki rewolucji w dniu 22 września.

Napróżno, wśród głosów Anglików, Niemców, Francuzów, Słowaków i Litwinów, czekaliśmy z drżeniem serca na mowę polską. Dlaczego a tak liczna kolonii polskiej w Córdoba nie znalazł się nikt, któryby godnie zaprezentował nasze przywiązanie do wolności. Taki brak organizacji w historycznych chwilach przynosi nam prawdziwy wstyd.

Z poważaniem

Ignacy Stachowiak

Od Redakcji:

Głos p. Stachowiaka nie jest odosobniony. Mamy nadzieję, że Polacy z Cordoby prześlą do „Głosu Polskiego" odnośne wyjaśnienie.

SPROSTOWANIE

1) W numerze „Głosu" z dnia 7-go października w przedruku z dziennika „Clarin", p. t. „Wczoraj i dziś", zakradł się przykry błąd zecerski. Data pod rubryka „wczoraj" winna być: 29 września 1951 roku.

2) Nazwisko Min. Spraw Zagranicznych: Dr. M Amadeo.

3) Tytuł artykułu wstępnego w numerze „Głosu" z dnia 30 września „Bóg dał zwycięstwo" — winien być wzięty w cudzysłów, jako w y p o w i e d ź Prezydenta Lonardi. Cudzysłów został pominięty, ponieważ nie mieścił się wraz z tytułem na dwuszpaltowej przestrzeni.

15 LAT PRACY KLUBU POLSKIEGO

(Dokończenie ze str. 5)

Polonii na tego rodzaju przejawy życia kulturalnego. Czyby tempo współczesnego życia, radio, telewizja, kino, zabiły popularność odczytów?

Istnieją dwa zasadnicze czynniki, stanowiące podstawę atrakcji odczytu: osoba prelegenta i temat. Odczyt wygłoszony po kieszańsku na temat „Marsz Wiedzicka czy Destino de Federico Chopin" ściąga 82 osoby, natomiast prelekcja na pasjonujący wówczas temat (r. 1943) „Hitleryzm i Komunizm" — tylko 14 osób. Na odczyt o najczęstszym kraju na świecie (Afryka Płn.) przybywa 60 osób, na odczyt zaś o problemach Europy środkowo-wschodniej — tylko 14. „Wspomnienia o Paderewskim" zainteresowały 100 osób, „Przeżycia w Rosji" tylko 32. Mój odczyt o wielkim Polaku przyciąga tylko 20 osób, prelekcja p. Stempowskiego o pani Zajączek — 49. W podanych zatym przykładach decydującym czynnikiem jest nie tyle temat, co osoba prelegenta. Istnieją jednak tematy atrakcyjne bez względu na osobę prelegenta. „Warszawa wczoraj, dziś i jutro" — 70 osób (przemówił sentiment do „naszej Warszawy"). „O możliwościach lotów międzyplanetarnych" — 123 osoby (aktualna sensacja naukowa).

Z wieczorów dyskusyjnych rekord pobił wieczór poświęcony twórczości Gombrowicza. Już nie tylko sala odczytowa, ale cały lokal wraz z korytarzami wypełniony był ciekawymi walki słownej między przeciwnikami i zwolennikami tego tak gorąco dyskutowanego pisarza.

Oczywiście na frekwencję odczytowa, prócz wspomnianych wyżej czynników zasadniczych, wpływają jeszcze w większym lub mniejszym stopniu inne, dodatkowe. Dobra propaganda zwiększa ilość uczestników kultury, natomiast deszcz, albo bardziej jeszcze konkurencja wieczorku tanecznego zmniejsza liczbę słuchaczy.

Wieczory autorskie, specjalne wieczory literackie i literackie konkursy, zamykają złotą klamrą tę księgę pamiątkową, jaką na zamówienie wydał Klub Polski w 15 rocznicę swego istnienia.

Na zakończenie małe uzupełnienie natury finansowej: Klub Polski ofiarował tysiące pesos na ofiary wojny, na budowę Domu Polskiego, na bibliotekę Związku Polaków, na Macierz Szkolną, na cały szereg innych instytucji i organizacji polskich na terenie Argentyny.

Skrzętnie zebrane dane liczbowe mają swą wymowę. es.

Administracja „GŁOSU POLSKIEGO" przypomina o konieczności uregulowania prenumeraty.

W szczególności wezwanie niniejsze dotyczy PP. Prenumeratorów, którzy zalegają z uiszczeniem prenumeraty za ubiegły okres 1955 roku.

NIEUREGULOWANIE PRENUMERATY DO DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1955 ROKU, POCIĄGNIE ZA SOBĄ WSTRZYMANIE WYSYŁKI TYGODNIKA.

Administracja „Głosu Polskiego"

W CENTRUM STOLICY, BUENOS AIRES, „OGNISKO POLSKIE ORGANIZUJE W I E L K I B A L 22 b. m. ULICA CANGALLO 1362

Prof. pani Z. Kornakowska, znana dobrze przedwojennej Warszawie, wystawia wspaniale opracowany balet z okazji Srebrnych Godów „Ogniska Polskiego".

WIELKI BAL W CENTRUM MIASTA BUENOS AIRES
2 kwadry od ul. Corrientes
C A N G A L L O 1 3 6 2
22-go b. m. o godz. 21.30 w Wielkiej Sali Teatralnej urządza Zarząd Stow. „OGNISKO POLSKIE"
WIELKI FESTYN JUBILEUSZOWY
z nadzwyczajnym programem.
Prosimy całą Kolonię Polską o liczny udział.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
5. XI. 1955
TRADYCYJNA ZABAWA
ś w. H U B E R T A
w salonach i ogrodzie DOMU POLSKIEGO
Wstęp $ 15.— Początek godz. 21
Strój wizytowy Orkiestra „Nocturno"
Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.
Rezerwowanie stolików w Księgarni Polskiej, Serrano 2076
kr 22

DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1955 r.
W DOMU POLSKIM
Serrano 2076
ZWIĄZEK TOBRUKCZYKÓW
organizuje
Zabawę Taneczną
Całkowity dochód na przebudowę Domu Polskiego
Szczegóły w następnych numerach „Głosu Polskiego"

"MI HOSTERIA Y ANEXO"
VILLA CARLOS PAZ — SIERRAS DE CORDOBA
nad jeziorem SAN ROQUE
otwarta cały rok. — Pokoje z łazienkami prywatnymi.
Łącznie 22 pokoi i 16 łazienek.
kw. 3927

TEATR KUKIEŁKOWY
B A J - B A J U
w Domu Polskim
"K O P C I U S Z E K"
Tekst i reżyseria: W. Fuksa
lalki i dekoracje:
L. Wiechecki
dn. 12 listopada (sobota)
dn. 13 listopada (niedziela)
dn. 19 listopada (sobota)
dn. 20 listopada (niedziela)
o godz. 15.30 i 18.00
każdego dnia 2 przedstawienia
kw. 3359

Róża Flizówna staje do Konkursu Piękności z okazji 25-lecia „Ogniska Polskiego" na Wielkim Balu w dniu 22 b. m.

B A S E L E R L T D A.
N E C E S I T A O F I C I A L E S
Tornero para trabajos nocturnos. Jornalero superiores, premios a la producción. — Presentarse con documentos y certificados de trabajo en: BASELER LTDA.
BUENES 2714 LANUS ESTE
kw. 3336

F U T R A D A M S K I E
Opłaca się teraz kupić przy wyjaśnie $ 50.— i reszta spłat do lipca 1956. Eleganckie futra skunksowe Scalowe brązowe opossum, Mouton Dorre, Carakul od $ 800.—. Nutria Łapki karakułowe od 1.800.—. Praktyczne futra i kaluszki od $ 290.—. Polerynki, Stolas od 250.—. Krawaty $ 40.—, różne skóry na obsady od $ 10.—, poleca tanio:
OLAZABAL 2370 — 1 i pół kwadry od Cabildo 2380 — T. E. 76-7088.
kr. 96

Przychodnia Lekarska
ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE
Avda. LEANDRO N. ALEM 641
pod kierownictwem
Dra. STANISŁAWA JASIŃSKIEGO
Z dniem 3-go października 1955 r. rozpoczęło się przyjęcie chorych, zrzeszonych członków Związku Polaków.
— Prof. Dr. Czesław Czarnowski — choroby uszu gardła i nosa — środy, godz. 12 - 13.
— Dr. Stanisław Jasiński — choroby wewnętrzne — wtorki i soboty, godz. 9 do 10.30.
— Dr. Matylda Rymar — choroby kobiece — wtorki i piątki, godz. 11 do 12.
— Dr. Maurycy Weinberg — dentystyka — wtorki, godzina 10 do 11 i czwartki, godz. 9 do 11.
— Dr. Rene Jan Zajac — choroby wewnętrzne — środy, godzina 11 do 12.
Przychodnia czynna od wtorku do soboty za wyjątkiem świąt — w godz. 9 do 13.
Opłata za poradę $ 10.— na pokrycie kosztów administracyjnych.
Zarząd Związku Polaków.

BAR — RESTAURACJA
"DOM POLSKI"
SERRANO 2076 T. E. 72-3679
Dzierżawcy:
J. I STACHURA i F. L. BUCZEK
czynna codziennie, za wyjątkiem poniedziałków, od godz. 12. Wydaje obiady, podwieczorki i kolacje; przyjmuje zamówienia na uroczystości rodzinne, imieniny, wesela i t. p.
KUCHNIA POLSKA
W każdy piątek, sobotę i niedzielę powieczorki przy mikrofonie. — Wstęp bezpłatny.

JEDYNA — POLSKA — AGENCJA PODRÓŻY
przy angielskiej księgarni Mitchell's
MITCHELL'S TRAVEL AGENCY
Sprawne i szybkie załatwienie wszelkich formalności związanych z przejazdami do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Europy.
Ekspedycja i odprawa celna bagażu.
Biuro czynne cały dzień. — W soboty do godz. 12-tej.
E. T. 30-3134 i 34-7068
CANGALLO 570 BUENOS AIES

BILETY SAMOLOTOWE I OKRĘTOWE
do
U. S. A., KANADY, AUSTRALII I EUROPY
Porady i informacje w sprawach dokumentów, Emigracji i wiz
Załatwiamy kupno samochodów: FIAT — SIMCA — REUNAULT — CITROEN I VOLKEVAGEN
z dostawą do portów Europy
Casa BEHAR
VIAJES DE TURISMO
SAN MARTIN 298 esq. SARMIENTO
Kierownik Działu Polskiego: Władysław Dybus Dybowski

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw zrzeszonych w Związku Polaków w Argentynie

DOM POLSKI

Serrano 2076 T. E. 72-3579

PAŹDZIERNIK 1955

13 g. 11 — Wystawa Mickiewiczowska
g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
20 — Krąg Wędr. Zaiszy
14 g. 11 — Wystawa Mickiewiczowska
g. 18 — Dyżur PMS
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 19 — Zebr. P.O.K.
15 g. 11 — Wystawa Mickiewiczowska
g. 14 — Kurs Model. S. P. Lotn.
g. 21 — Zabawa Zw. Kob. Pol.
16 g. 11 — Wystawa Mickiewiczowska
g. 16 — Świetlica PMS
g. 16 — Herbatka dla dzieci PMS
g. 16 — Zebr. Inf. Chóru PMS
g. 18 — Pożw. w restauracji
18 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
19 g. 18 — Zebr. Kom. Redakc.
20 — Dyżur PMS
g. 18 — Lekcja tańców PMS
21 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
22 — Krąg Wędr. Zaiszy
g. 18 — Lekcja tańców PMS
22 g. 14 — Kurs Model. S. P. Lotn.
g. 14 — Dyżur S. P. Lotn.
g. 21 — Zabawa wiosenna, org. przez Stow. Rzemieślników
23 g. 17 — Wieczór „Kultury" Klubu Polskiego w sali restaur.

BEZPŁATNA PORADNIA PRAWNA

ZW. POLAKÓW W ARGENTYNIE
DYŻURY W PAŹDZIERNIKU 1955:
Dn. 8 — 14; p. S. Hawlena.
Dn. 15 — 21; p. S. Romanowicz
Dn. 22 — 28; p. J. Szajnia

Skierowanie do Poradni otrzymywać można w Sekretariacie Związku Polaków, Serrano 2076, codziennie za wyjątkiem poniedziałków i świąt, od godziny 10 do 20 bez przerwy. — Informacje 72-3579.

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 16-go PAŹDZIERNIKA

Buenos Aires — Kościół Polski — Marcilla 3847, godz. 10.30.

Kaplica Klasztorna — Guamini 1850, godz. 10.30.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales o godz. 11.

Kościół Klasztorny w Llavallol, w dniu 2-go, 16-go oraz 30-go października o godz. 9 tej.

Villa Centenario (Kaplica Cmentarna) w niedzielę, dnia 23-go października o godz. 8-mej.

Kościół paraf. w Berisso o godz. 11, Kaplica Klasztorna — Martinez, ul Corrientes 108, o godz. 10.45.

Kościół Lilliański na Villa Lynch, San Martin o godz. 10.45.

NAUKA RELIGII

Pozostały od soboty 6-go sierpnia b. r. odbywają się lekcje religii przy Kościele na Marcilli co sobotę o godzinie 16-tej.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 16-go października odprawi się nabożeństwo w kapilerzy O.O. Kapucynów na 22 de Agosto, ul. Bucarest 92 — o godz. 10.30.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE

We wszystkie niedziele października odprawi się w Kościele Polskim przy ul. Marcilla 3847 nabożeństwo różańcowe o godz. 18-tej. — Wszyscy na Różańcu Święty!

ORGANIZACYJNE

PODZIĘKOWANIE

Związek Inwalidów Woj. P.S.Z. w Argentynie składa najserdeczniejsze i Boże podziękowanie tym osobom, które złożyły uczciwą sumę pieniężną na listę imienną Nr. 27 z okazji 3-go rocznicy Kolegi przeszu J. Płaskiańskiego i w pełni doceniamy, że zrofiarowana pomoc pieniężna dla inwalidów pochodzi z głębi serc Waszych, dzięki Bodzcy.

Za drogą pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia podziękowania i starepolskie Bóg zapłać.

Lista zbiórkowa Nr. 27:

Z. Skarbek-Tłuchowski 1.000, Jan ze polskich i zagranicznych płyt.

Porębski 500, Lucjan Fijuth 300, K. Laskowski 300, Adam Gołębie 100, Mauricy Weinberg 100, Dr. Bene Zając 30, Bolesław Półtorak 30, B. Lasecki 100, Józef Olszewicz 100, Jan Winkler 100, Inż. St. Świętnicki 100, Józef Grzyb 50, Inż. St. Tomkiewicz 100, Talleres mecanicos: Pikuś & 100 — Fr. Suchocki 20, Józef Makar 50, St. Otowicki 50, Józef Panaś 100, Z. Mijkowski 50, Zdzisław Biały 50, M. Artemski 100, Lucjan Pafr 100, J. Zonsing 50, K. J. Szczerkowski 20, C. Korwin Piotrowski 200, A. Zalaski 10, B. Skowra 10, Maria Kijewska 40, Rutkiewicz 20, Więcek 5, St. Jezierski 20, J. Kozakiewicz 30, H. Szrum 10, Edm. Pawłowski 50, Dr. Julio Goldberg 50.

Razem — $ 3.953.—

Lista zbiórkowa Nr. 29:

Dyrekcja "Tuwy" 500, Inż. J. Bilkiewicz 10, R. Wiszicki 5, H. Strzebrzna 5, J. Białek 5, J. Koniecny 5, A. Szeliga 5, B. Wiąskowski 5, St. Salesek 3, J. Appel 5, Z. Wróblak 5, A. Burdziński 5, M. Kalicki 5, J. Podczerwiński 5, A. Szal 5, K. Torujski 5, L. Michlezek 3, Z. Burzyński 3, T. Krawiec 5, A. Dudziński 5, W. Kolczus 5, T. Worobiej 4, A. Olivarez 5, J. Antoniewicz 5, od Dyrekcji bezimienne 10.

Razem — $ 626.—

Złożyła "Tuwa" Industria mecanica, Dyrekcja i Pracownicy.

Zarząd Związku składa serdeczne podziękowanie p. inżynierowej Majewskiej za ofiarowanie złotego krzyżyka Jerozolimskiego.

Krzyżyk ten zostanie wręczony siostrze po zmarłym w Argentynie inwalidzie.

Inwalidzi, korzystający z porady lekarskiej winni uzyskać skierowanie pisemne od Zarządu Związku Inwalidów Wojennych PSZ.

STOW. LOTNIKÓW POLSKICH

W dniu 30 października b. r. Stow. Lotników Polskich urządza wycieczkę dla Kursu Modelarskiego i Polonii w Buenos Aires, na lotnisko szybowcowe w Merlo.

Zbiórka uczestników wycieczki na dworca kolejowym Plaza Once, o godzinie 10-tej. — Dla zamiłowanych w Merlo i zaglidzącej skoliczy przed bramą lotniska o godz. 12.30.

Obecność uczestników Kursu Modelarskiego — obowiązkowa.

Uczniów pilotów szybowcowych i motorowych — koniecznie Publiczności — pożądana.

Kierownik wycieczki F. Rybicki.

ZWIĄZEK POLSKI im. I. PADEREWSKIEGO W QUILMES — WYCIECZKA

Sekcja Sportowa Związku urządza w niedzielę, 16 października wycieczkę do pięknego parku "Derechos de Anzalindad"! Wyjazd specjalnym autobusem o godz. 8.30 z przed siedzib kol. Quilmes. Koszta przejazdu ok. $ 10.— Zgłoszenia najpóźniej do soboty 15-go b. m. przyjmuje się w lokalu Związku, 1 de Mayo 310, Quilmes.

DOM POLSKI im. GEN. W. SIKORSKIEGO W BERAZATEGUI

Po obwiązowej przerwie, spowodowanej wypadkami politycznymi, Dom Polski im. Gen. W. Sikorskiego w Berazategui, tak jak zresztą wszystkie Domy Kluby, znów otworzył swoje podwoje dla Polonii w Berazategui i okolicy. Przypomniamy wszystkim, że wstęp do niego mają wszyscy Polacy oraz sympatycy przez nich goście honorowi narodowości.

Biblioteka polska jest czynna co środy od godz. 7 do 8-ej wieczorem, oraz co niedzielę od godz. 10.15 do 11 rano.

Bufet polski i bar wraz czynnością jest czynny co sobotę popołudniu od godz. 4-ej do 10-ej wieczorem oraz co niedzielę od godz. 10.15 rano do 12-ej w południe oraz popołudniu od godz. 4-ej do 10-ej wieczorem.

Zaznacza się, że tak w sobotę, jak i niedzielę organizujemy zawsze loterpilotny Wieczorek Tańcowy przy mocy muzyki.

Lista zbiórkowa Nr. 27:

UWAGA ZUCHY!

Następna zbiórka Gromady Zuchowej Pszczółki będzie dnia 16 października o godzinie 16-tej punktualnie w Domu Polskim. Ćwj, Wódz Gromady

STOW. RZEMIEŚLNIKÓW I PRAC. POLSKICH

Zarząd Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie zawiadamia P. T. Członków, że w niedzielę, dnia 30 października 1955 r. o godz. 16-tej odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076, Capital, Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia.

Proponowany porządek dzienny: 1) Aktualne sprawy wewnętrzne Stow. 2) Poprawki do statutu i 3) Wolne wnioski. — Zebranie rozpocznie się o godz. 16.30 w drugim terminie, niezależnie od ilości obecnych członków.

Ze względu na ważność spraw, które mają być rozpatrzone na tym Zebraniu, Zarząd gorąco apeluje do Kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd podaje do wiadomości członków i osób zainteresowanych z Kolonii Polskiej, że sekretariat Stowarzyszenia przyjmuje wszelkiego rodzaju tłumaczenia z języka angielskiego i francuskiego na polski i castellano, lub też z polskiego i castellano na język angielski i francuski.

Specjalność: tłumaczenie wszelkiego rodzaju prac technicznych i z dziedziny rzemiosła.

Zainteresowani są zajmiwani w każdy czwartek od godz. 15-tej do 19.30 i sobotę od godz. 17.30 do 19.30 w sekretariacie Stowarzyszenia przy ul. L. N. Alem 641, Capital, Tel. 31-0587. Ceny bardzo przystępne, dla członków Stowarzyszenia duże zniżki.

KOŁO PAŹ ZW. POLSKIEGO I. PADEREWSKIEGO W QUILMES — Nowe władze na rok 1955-56.

Na dorocznym Walnym Zebraniu w dniu 4. 9. br. zostały wybrane następujące władze Koła:

Prezeska: H. Staszczykowa, wiceprezeska: M. Kwaśnikowa, sekretarka: M. Szejnerowa, skarbnikiem: T. Marcówna, radna: P. Szmulska, G. Marcowa, A. Rudzińska, Teporzyowa.

POSZUKIWANIA:

Stolarski Józef, ok. 50 lat, z kol. Dzielą, pow Drohyczyn Polski, jest poszukiwany przez Frankowską Marię. Wiadomość: c. Bemberg 650, G. H. Hudson, P. N. G. Boca. 2247

Zamla Jarosław, ur. 1929, Anna, ur. 1929 i Stefania, ur. 1934, zam. w kol. Zapust, Narajów, pow. Brzeżany, są poszukiwani przez Zarząd Jana, Anda. Graf, Boca 399, Barrio Xofre, Ciudadela. 2250

Sołowij Jan, syn Michała i Anastazji, ur. 1911 r. w Lubieniu Wielkim, pow. Gródek Jagielloński, poszukiwany jest przez siostrę. Wiadomość: S. Turko, Miliside Parma, Riverside, N. Y. U.S.A. 1987

POSZUKIWANIA:

Osoby niżej wymienione winny się zgłosić pismiennie albo telefonicznie pod adresem: Carlos Pellegrini 1175, p. 9, A i podać swój dokładny adres.

Magdalena Przyoła poszukuje syna Stefana Przyłęcki.

Marian Sieńkowski poszukuje stryja Józefa Sieńkowskiego.

Piotr i Elżbieta Marciakiewicz poszukuje syna Aldina Marciakiewicza.

Maria Selerowicz poszukuje ojca Józefa Selerowicza.

Olga Mroczko z domu Sijakowska poszukuje syna Eugeniusza Mroczko.

Stefan Babiecki poszukuje stryja Gregorio Babiieckiego.

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH W BUENOS AIRES

W dniu 23 b. m. odbędzie się Półroczne Zebranie Zarządu Stow. Lotników Polskich o godz. 16-tej w pierwszym terminie i o godzinie 16.30 w terminie drugim w Domu Polskim, ulic Serrano 2076, według następującego porządku dziennego:

1) Otwarcie zebrania przez prezesa, 2) Odczytanie protokołu z Walnego poprzedniego Zebrania. 3) Sprawozdania Komitetu Zarządu. 4) Sprawozdania Komisji Rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 7) Wybory uzupełniające Zarządu. 8) Omówienie spraw bieżących. 9) Wolne wnioski. 10) Zamknięcie Zebrania.

Obecność członków na zebraniu — o b o w i ą z k o w a.

Po zebraniu odbędzie się kolejnaska "Kąpiska wina".

UWAGA KURS MODELARSKI

Z dniem 8 października b. r. będą odbywały się wykłady teoretyczne na Kursie Modelarskim niezależnie od prac praktycznych.

Dzień silników lotniczych — wykładowca p. Zygmunt Bena.

Nawigacja lotnicza — p. Rybicki Franciszek.

Meteorolka lotn — p. Czerwiński Witold.

Przyrządy pokładowe — p. Olechnowicz Stanisław.

Ze względu na ważność wykładów, obowiązek wszystkich kursistów obowiązkowa. — Fr. Rybicki

KRĄG WĘDROWNYCH ZNIUZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości członków Kaliskiaryck Zdrad i Inprez na miesiąc październik:

Dn. 13 października — Ogólne Zebranie Kręgu w Domu Polskim, o godzinie 19.30.

Dn. 20 października — Zebranie Zarządu i Rady — Pasa 135 — godz. 19.30.

Dn. 27 października — Ogólne Zebranie Kręgu — w Domu Polskim, o godz. 19.30.

Zarząd podaje do wiadomości, że termin Konkursu na narwę płaczówki wodnej, został przesunięty do końca października.

W związku z rozpoczęciem prac na wypisz, Zarząd prosi członków o stały kontakt z Zarządem, przez obecność na zebraniach lub drogą telefoniczną.

(Tel. Prezesa: 88-2984 w godz. od 11.30 do 18.30).

ODCZYTY

WIECZÓR "KULTURY"

Klub Polski zawiadamia, że wieczór Przyjaciół i Krytyków miesięcznika "KULTURA" odbędzie się w dniu 22 października br. w sali restauracyjnej Domu Polskiego o godz. 17-ej.

Program wieczoru towarzyskiego obejmuje szereg zagadnień poruszanych w "Kulturze", a tak bliskich naszemu społeczeństwu.

W części artystycznej recytacje poezji i prozy, muzyka i śpiew.

Wstęp płatny dla członków Klubu 5 pesos, dla gości 7 pesos wraz z konsumpcją.

Prosimy o punktualne przybycie.

Z A B A W Y

KOMUNIKAT P. M. S.

1) Zarząd PMS zaprasza wszystkich młodzieżowych artystów, którzy brali udział w przedstawieniu "Legenda Nowy Świętojańskiej na podwieczorek w Domu Polskim. Podwieczorek odbędzie się w niedzielę, dnia 16 października, br., o godz. 16-tej.

2) Tejże niedzieli, dnia 16 października br., o godz. 18-tej w Domu Polskim odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich w sprawie zorganizowania chóru PMS oraz zajęty i pierwsza próba śpiewu.

Zarząd PMS gorąco zaprasza młodzież do licznego przybycia i zapisywania się na członków zespołu śpiewaczego PMS.

ZW. KOBIET POLSKICH

Zapraszamy serdecznie całą Kolonię Polską na ZABAWĘ WIOSENNĄ, urządzaną w Domu Polskim (Serrano 2076) dnia 15 października, b. r. od godz. 21 do rana. — Przygrywa orkiestra "Nieturna". — Atrakcje — Niespodzianki.

Całkowity dochód na dokończenie jarzębiowy Domu Polskiego.

BERAZATEGUI — WIELKA ZABAWA WIOSENNA

W sobotę, dnia 22. 10. 1955 odbędzie się dawna zapowiadana i z ufaniem przez wszystkie piękne Panie oczekiwana, Wielka Zabawa Wiosenna, w potężnej i pięknej sali "La Esperanza" (sala Przyrzecka 79, Berazategui). Organizatorzy inaugry. to Zarząd Towarzystwa Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego dołoży wszelkich starań, żeby ten pierwszy w sezonie Bal Wiosenny wypadł wybitnie dobrze. Punktem kulminacyjnym balu będzie oczywiście wybór Królowej Wiosny, a raz jej 5-ciu Księżniczek. Specjalna nagroda dnkuna w tym roku wyborcy nie ma podstawie ilości posiadanych idź, lecz jedynie i li tylko według wrody i wdzięku danej pani. — Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, który zwym polskim i zagranicznym repertuarem umoryczym zachwyci wszystkich miłośników tańca. — W bufecie smakołyki polskiej sztuki kulinarnej a w barze wszelkiej wódczanej mości wbrał.

Przyjście w sobotę, dnia 22 bieżącego miesiąca do "Esperanzy", a zabawienie się fenomenalnie w prawdziwie naszej polskiej atmosferze. — Specjalnych zaproszeń nie wysyłamy. Strój: ...co miał, to wziął!...

S. P. K.

Zawiadamia się, że w dnia 5. XI. 1955 r. w salonach i ogrodzie Domu Polskiego, c. Serrano 2076, odbędzie się tradycyjna zabawa św. Huberta.

Początek o godz. 21-ej. Wstęp $ 15, wyłącznie za zaproszeniami.

Rezerwowanie stolików w Księgarni Polskiej p. Serrano 2076 T. E. 72-3679.

Drobne ogłoszenia

MECENAS ROMANOWICZ załatwia co środy i soboty od godz. 19 do 21, ul. Gerritt 3972 "Ogniska Polskie" (wysokość 4000 Cordoby) umowy, testamenty, należności za prace, alimenty, ROZWODY, UREGULOWANIE PODATKÓW, WYJAZDY DO U. S. A. AUSTRALII i affidadity.
Pisać: Casilla Correo Central 4129.

KOŁDRY PUCHOWE. Pierzowa, rządzy specjalnie. Także wykonuje przeróbki. — Venezuela 3820, lp. dpt. 2. — T.E.: 93-7353. 7919

DLA DZIECI I DOROSŁYCH Od 1. X. 1955 r. dom wypoczynkowy o dietycznej nowego systemu kuchni witaminowej w górach Cordoby. — Informacje do 31. X. b. r. — T. R. Cap. 66-7665, potem Rio Ceballos, Sierras de Córdoba, Barrio "Villa Los Aloes", "La Escondida", Z. Popiel. kr. 56

PŁYTY POLSKIE
Czerwone maki — Rozsmutniły się wierzby płaczące — Wiejka — Uważ Maciek i wiele innych. — Kupuj w Księgarni Polskiej (Serrano 2076).
kw. 3265

ROBOTY BUDOWLANE
Pożyczki bankowe, plany mieszkaniowe — Ing. Kaz. Bochner. Matr. 14367, C. de la Paz 2974, Cap. Tel. 70-8820.
kw. 3258

Pryszcka Danuka — Polka wykonuje wszelkie prace związane z szyciem, robótkami ręcznymi wieczorą. — Ceny przystępne. Prace wykonuje na zamówienia w domu klientki. — Informacje: T. E. 62-0336 od godz. 9 do 17-tej.
kw. 3247

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
LAVALLE 1444, 5 p. A.
T. E. 40-1293
Tłumaczenia urzędowe — Metryki i t. dokumenty do obywatelstwa, emerytur, wyjazdów i t. p.
PASSPORTY NO ARGENTINO
Dokumentelwa do Polski - Umowy. Sprawy grazy - rodzinne - spadkowe.
Porady tip.
Godz. 10 — 12 i 16 — 19
W sobotę biuro nieczynne.

EMIGRACION EXTRANJEROS A U.S.A.
RESIDENCIA permanente o turismo, Tramites administrativos y consulares en Argentina y EE.UU. — Obtención, legalización y/o regularización de documentos. — Visados consulares.
ASUNTOS DE FAMILIA a resolver en el país o en el extranjero. — Abogados especializados.
ESTUDIO HAWLENA
Rodriguez Peña 282, 1. O. TE. 40-2207
lunes a viernes 17 a 19 hs.
Pedir hora.

LEKARSTWA DO POLSKI
Inf. w biurze Dra. Z. Gałaczyńskiego, Lavalle 1444 — 5 p. — T. E. 40-1293
Godz. 10 - 12 i 16 - 19 za wyjątkiem sobót i niedziel. kw. 3233

Wykonuję tintyce do plastyku oraz wszystkie części zamiennie do maszyn do plastyku. — BRYSZEWSKI WACŁAW, c. 1 — 469 V. Nueva Quilmes, Dojazd ze st. Quilmes (biała jedynka) do Av. Mitre 1800. kw. 3237

Poszukuję spółnika do założenia warsztatu naprawy kołowek lub przyjmę do spółki do istniejącego warsztatu. Posiadam dyplom szg. Technico en Refrigeración. Zgłoszenia tylko listowne pod: PABLO, Buenos 2277, Dpto. 3361 bal.

OBIADY smaczne i tanie, kuchnia europejska w cenie od $ 7.50 do 7.50. Sra. 1 Jul., Tucuman 900, 4. p. dep. 17. Tel. 37-2511. kr. 91

PRACA
M. Mosk, zamieszkały w U.S.A., poszukuje Jana WIERZBYŃSKIEGO. — Proszę o skomunikowanie się: MORON FUNDFS, c. Ottsbala 875, II. Szczwigłuck. kw. 3239

POSZUKIWANIA:
BUKOWSKI STEFAN lub BUKOWSKA DORA, którzy ok. r. 1946 zamieszkiwali przy ul. Lima 142 w Ba. Aires, są poszukiwani przez rodzinę w Polsce. Wiadomość do Administracji "Głos Polskiego".

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez dla samotnego pana. Informacje w godz. od 18 do 21. - Tel. 82-2841. kr. 3275

MATRYMONIALNE
Poważny, kulturalny, samotny pan 50, najchętniej inżynier znajdzie miły dom i dobry towarzyszki życia w małżeństwie z panią o nieprzeciętnej osobowości. Correo Central, Posta Restante C. I. 1385372. kw. 3273

ASESORIA JURIDICA
I. A. D. L. A.
Ciudadanía, Pasaporte, Documentos, Legalizaciones, etc.
Diagonal Norte 780,
p. 4. of. 115. — T. E. 30-5810
Horario: 8 - 11, 14 - 17,
sábados: 8 - 11.
CONSULTA GRATIS
M1 [26]

S. † P.

PIOTR PIEŁACH

zmarł nagle w dniu 13 ub. m., przeżywszy 64 lata. Urodzony w Woj. poznańskim i został pochowany na miejscowym cmentarzu w Monte Grande. — W Zmarłym traciliśmy oddanego sprawie polskiej, ofiarnego członka.

Zarząd Stowarzyszenia „ORZEŁ BIAŁY"

kr. 93

W dniu 15. X. 1955 r., o godz. 17-tej na cmentarzu Monte Grande, odbędzie się Uroczystość poświęcenia pomnika

S. † P.

kpt. Dr. WIERZCHOŚ BOLESŁAWA

o czym zawiadamia

ŻONA

kw. 3243

W pierwszą rocznicę śmierci

S. † P.

kpt. Dr. WIERZCHOŚ BOLESŁAWA

zostanie odprawiona Msza Święta za spokój Jego duszy w dniu 23. X. 1955, o godz. 10.30 w kościele na Mansilla, na którą zapraszają przyjaciół

Żona i rodzina Szczyńskich

kw. 3243

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 409443

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 64.—; i półrocznie 32.—; kwartalnie $ 16.—
Cena numeru: $ 1.50. Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.50. Rękopisów nie zwraca się.

ESTUDIO JUKIDICO "HAWLENA" en Bs. As. i Eva Perón
Mgr. S. F. Hawlena przy współpracy doktor. Valentin Gutierrez i A. Sakerto załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne. — Konkursy; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentacyjne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd, specjalnie trudne tyczące; sprawy kryminalne i sprawy winne w kontaktach; księgowość przedsiębiorstw i podatki (własny księgowy i doradzka podatkowy).
ODRĘBNY DZIAŁ: — kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.
BUENOS AIRES: Rodriguez Peña 382, 1. p. "C" — T. E. 40-2297; godziny: 14,30 — 19 za wyjątkiem sobót (w innych godzinach w wypadkach pilnych — za uprzedniem porozumieniem się telefonicznie).
LA PLATA Calle 16 No. 1510½

Dr. RENE JAN ZAJAC
Matr. 14.077 — Lekarz dypl. w Paryżu i Bs. Aires
KLINIKA OGÓLNA m|64
Choroby wewnętrzne, płucne, skórne, kobiece
SERCE, WĄTROBA, REUMATYZM, ALLERGIA
Przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki od 15—19. I na zamówienia.
SANTA FE 1291, VI p. Dp. 11 Tel.: 41-4186

Dra. Liliana E. Nacht m|42
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. przywiły: 86-4589; konsultorium: 44-3291
URIBURU 382, róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

JULIO GOLDBERG m|20
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłumacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Metryki dla obywatelstwa i amerytury. Passporty 'Noargentino'
Szybkie załatwianie spraw familijnych i ślubów w Meksyku
LAVALLE 1382, p.3 Telefon 40 - 5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski m|18
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 642, piętro 6
Tel.: 32 - 6280; 31 - 2621 Buenos Aires

ADWOKAT m|48
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
A. Malyd 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGALLA Godziny urzędowania: od 18 do 20 godz.: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T.E. 243-1589 Calle Iglesia Malvinas 267
Poniedziałek i Sobota:
Buenos Aires, Takshuaro 638 — 9 p. Dto "A" 40-4466 m|38

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Avda. PAVON 488 AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOLETNIA m|38

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA, Lekarza Dentysty ze Lwowa
Pierwszy i jedyny Polak Dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński. — Promienie, roentgenowskie Kwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała.
Porady bezpłatne. — Godz. przyjęć: 14—20. m|68
Corrientes 3770 T.E. 86-2244 i 86-6676

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA m|80
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki, żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
JOSE R. URIBURU 770, p. 3. T. E. 47-4970
(róg Córdoba 2200) Mówi się po polsku

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
CORRIENTES 5628, p. 1. T. E. 54-7593
Mówi się po polsku m|32

W STOLICACH SKANDYNAWSKICH

Badacz życia nocnego (dziennikarz amerykański z "Newsweek") stwierdził, że nie istnieje ono w Sztokholmie. Alkohol w Szwecji jest rzadkowym. W lokalach publicznych (restauracjach, hotelach, barach) maksimum alkoholu dla mężczyzny wynosi 2 kieliszki, dla kobiety — tylko połowę racji męskiej. Nadto nocnych napojów nie wolno podawać po 10-ej wieczorem. Norwegia, zamiast zaejonowania, ograniczyła spożycie alkoholu godzinami prohibicyjnymi. W Oslo nalogowcy nie mogą nasycić pragnienia przed 3 pp. O północy wszystkie lokale są zamknięte. W sobotę i niedzielę obowiązuje całkowity zakaz alkoholu, przestrzegany drakońsko.

Kuba. — Powojennym filmem niemieckim rządzi kobieta, Ilse Kubaschewski. Stoi ona na czele wytwórni "Gloria-Film", w rękach jej jest całą sieć kinoteatrów, uchodzi ona w oczach recenzentów za dyrektora przemysłu filmowego — nazywają ją "Kuba Wielka". Przed 10 laty obecna magnatka filmowa uciekła z zajętego przez Rosjan Berlina bez grosza. Dziś zarabia na każdym filmie 8 milionów marek. W prowadzeniu interesów okazuje żelazną rękę, a przy tym odznacza się nieprzeciętną urodą. Ma lat 45.

SĄD BOŻY

W sierpniu młodzian hinduski noszący imię Rama, w pewnej miejscowości pod Ahmedabadem, poddał się próbie ognia, by dowieść swej niewinności. Został on poprzednio wyklęty przez rajdę gminną na podstawie wniesionej skargi ojca pewnej dziewicy, wobec której miał sobie pozwalać na nieprzystojne żarty. Rama zaprzeczył oskarżeniu, aby zaś dowieść, iż jest niewinny, trzymał w rękach przez siedem minut rozpalone do czerwoności stalmiafuntowa kule żelazną, nie odnosząc żadnej szkody. Wobec tego, jak donosi prasa hinduska, rada gminna czyn prędzej zrehabilitowała zbrodzonego młodzieńca, nakładając natomiast na oskarżyciela grzywnę 125 rupii.

PRZEGRANA ŻONA

W hinduskiej wiosce Taradhori, w pobliżu Kinkalow, w okręgu Saurasztra dwóch chłopów uprawiało hazard, przy czym stawką były żony graczy. Kiedy zwycięzca począł wlec przez wieś wygraną żonę, oburzeni chłopi zmusili go do zwrócenia jej niegodziwym mężowi. W zamian za nią otrzymał od niefortunnego gracza 8 akrów ziemi i parę wołów.

ZE ŚWIATA

— Pani Schnees z Delaware (Stany Zjednoczone) urodziła dwie pary bliźniąt w odstępie 48 godzin.

— W Dijon (Francja) odbyła się pierwsza wystawa samochodów dla dzieci, na której pokazano 40 modeli z silnikami spalinowymi i elektrycznymi.

— Nowa "Encyklopedia Britannica" w wydaniu subskrypcyjnym zawierać będzie 38 milionów słów i 17 tysięcy ilustracji. Indeks obejmuje pół miliona objaśnień i 4.400 podanych źródeł.

— Policjant Antoni Ulasiewicz z Nowego Jorku był przydzielony do ochrony sowieckiego ministra Mołotowa podczas jego ostatniej wizyty w Ameryce. Przed odjazdem, udający dobroduszniego, Mołotow uścisnął rękę Ulasiewicza.

— Harold White, właściciel kowajorskiego kantora wymiany, otworzył właśnie swą firmę, gdy ktoś przyłożył mu rewolwer do pleców i odebrał teczkę z pieniędzmi, w której było 4 tysiące dolarów, po czym na oczach przechodniów kazał White'mu iść naprzód, a sam zbiegł.

— Na granitach farmera w Texas wykryto rudę uranową, którą nie radzie się do eksploatacji. Pomysłowy farmer ustawił koryta z rudą uranową. Chorzy na reumatyzm płacą dolara na godzinę za prawo siedzenia w takim korycie. Podobno to pomaga na bóle. Farmer zarabia setki dolarów tygodniowo.

STAŁA AUDYCJA RADIOWA

W dniu 23 października br., o godz. 8-ej rozpoczyna się audycja niedzielna polskiej muzyki na falach Radia „Portena".
Audycja trwa do godz. 8.25.

— HUMOR —

CECHY NARODOWE

Jak objawia się zazdrość u przedstawicieli różnych narodów? Francuzka zabija rywalkę, Włoszka — kochanka, Hiszpanka — rywalkę i kochanka, Polka nie przejmuje się, ponieważ już dawno minęła innego, Niemka myśli o samobójstwie, Angielka zrywa zaręczyny. Jak cecha wspólna: wszystkie wychodzą potem za mąż (za kogo innego).

KRÓLOWA I CYNIK

(PEP) O Jarosławie Iwaszkiewiczu, znanym pisarzu, który obecnie współpracuje z krajowym komunistycznym w Polsce, opowiadają w Warszawie następującą anegdotę:

W czasie niedawnego konkursu szopenowskiego w Polsce Iwaszkiewicz został odkomenderowany do towarzyszenia przy uroczystych okazjach najwybitniejszym gościowi z Europy zachodniej, belgijskiej Królowej-Matki. Kiedy poszedł z nią do kościoła, starusaka była tym mile zdziwiona i zapytała go, czy jest katolikiem.

— Tak — odpowiedział Iwaszkiewicz — wierzącym, ale niepraktykującym.

— A czy jest Pan jednocześnie komunistą? — zapytała Królowa.

— Tak — odpowiedział Iwaszkiewicz — praktykującym, ale nie wierzącym.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON FUTRA
W WIELKIM WYBORZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE
PO CENACH EKONOMICZNYCH. m|40
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

ANNA CIECHANOW, adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "LA UNIVERSAL"
zawiadamia, że kontynuuje działalność prawną zmarłego jej męża Dra. Romana Ciechanowa. Sprawy rodzinne.. Rozwody w Arg. i Meksyku. Obywatelstwo, Paszp. no arg. Metryki Odszkodowanie za wypadki przy pracy i za zwolnienie z pracy. Umowy spółki, spr. podatk. egz. należności itp.
Uwaga: Przyjmuje ul. URUGUAY 1368, 6. p. dpto. 4. tel.: 41 - 9328, od 15—18 pp. i HIP. IRIGOYEN 2585, telefon: 47-3464, od 18—19 pp. m|90

BIURO ADWOKACKIE m|54
dgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE CYWILNE I KARNE
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie, soboty za uprzednim porozumieniem (prywatnie).
Capital c. RODRIGUEZ PEÑA 835. 1 p. F. T.E.: 35 - 1253

DR. CZESŁAW CZARNOWSKI
b. prof. U.S.B. (M. 5245|E)
Choroby uszu, nosa i gardła, przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty od 4—7 w. Blanes Escalada 3039, 1 p. dep. 5. m. 82

AGENCJA MATRIMONIAL
M. B.
(fundada 1934)
Znajdzie Ci twą przyszłą żonę lub męża. — Sekcja prawna: rozwody, spadki etc.
25 de Mayo 158 (Of. 414).
T. E. 33-8906
Visítenos o escríbanos. m|8

Dra. Halina Zylberszlain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nieprzybyłym imigrantom znizka
Mówi po polsku
m|66

MÓW W DOMU — PO POLSKU

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
Choroby Krwi i Skóry
Weneryczne — Lues
Choroby pęcherzowe i gruczołów Seksualne
KLINIKA OGÓLNA
Choroby Przewodów trawiennych
żołądka — kiszek — wątroby nerek
REUMATYZM
Choroby Serca
Choroby Nerwowe i kobiece.
Elektryzacja Medyczna
Gardła — Nosa — Uszu
Astma
Lekarze:
Aiello — Macchi — Morales
Przyjmuje się od 9 do 12 i od 15 do 20. — Niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku
Rivadavia 3070
Plaza Once
m|36

Dr. W. GRADIS
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Spec. chorób serca i wewnętrznych (reumatyzm, płuca, allergia, skórne, wątroba). Electrocardiogramas. Promienie.
Przyjmuje od poniedziałku do piątku od godz. 16—19 i na zamówienia.
CORDOBA 071, 2 p. T. E. 31 - 8816 m|32

Dr. STANISŁAW J. JASIŃSKI
Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w Instytucie Diagnostyczno - Leczniczym przy ul. Montevideo 1160, codziennie od godz. 17 do 19.
T.E. 44-7587
oraz przy ul. Navarro 4750 po uprzednim zamówieniu telefonicznym T. E. 53-7259. m|99

Lekarz Polski Uniwersytetu Warszawskiego
nostryfic. w Buenos Aires — Matr. 15947
Dr. MATYLDA RYMAR
Choroby kobiece i wewnętrzne
Przyjmuje codziennie od 15 do 19.
Tucuman 2222, 3p. dep. G. m|96

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków niedziel i świąt od godz. 10—13 i od 17—19
PASO 123 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289 m|4

FUTRA "IZIO"
Obstalunki — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku.
4. LIBERTAD 1277
T. E.: 42-5865
12|49

BIURO PACZEK
przy Stow. Rzem. i Pr. Pol.
Józefa Hreczechy
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotnicza i zwykłą.
PACZKI I LEKARSTWA
Godz. 11—12,30 i 17—19,30
oprócz świąt.
Av. L. ALEM 641 T.E. 31-0587
m|3

PŁYTY POLSKIE
2029 Cyganeczka — Coro polaco
Nu, kłubuj, Maryslu
2023 Z dymem pożarów — Canción
2027 Nasze kawalerskie — Vals
Ty, tylko Ty
2015 Polka warszawska
Tsango Serenada
2026 Karpacka Brygada — Marcha
O, mój rozmarynie — Canción
2028 Mazur
Polka
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bieliznę nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 719 - Capital
m|60

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PYZYSKI
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukierniczne. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i inne, w nowej piekarni
MEJICO 1661 CAPITAL
Tel. 38 - 2988 m|24

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 3 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-2868
m|10

Imprenta Independencia 1420, Bs. As